Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Rok I | ŁÓDŹ ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 84

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Proces Steigera.

(Siódmy dzień rozpraw).

Tajemniczy osobnik w bronzowym palcie na ulicy i w tramwaju

Sensacyjne zeznania wczorajsze świadków rzucają na całą sprawę nowe światło.

Lwów, dnia 20 października. Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „Il. Republiki."

Lwów, 20 października, godz. 10 w. W odpowiedzi na udzieloną wczoraj przez sąd naganę dr. Grekowi, obrońca dr. Lewenstein złożył na samym wstępie dzisiejszych rozpraw następujące oświadczenie:

Dostojnik palestry lwowskiej

Podstawowym prawem i obowiązkiem obrony jest poddawanie analizie zeznań świadków i wyników śledztwa, ujawniających się w protokułach, pisanych przez sędziego śledczego.

O ile w każdym śledztwie z natury rzeczy do pewnego stopnia odbija się linja myślowa, wytknięta przez sędziego śledczego, to w sprawie niniejszej na podstawie dokładnego studjum aktów zabrała obrona niezłomnego przekonania, że zapał funkcjonarjuszy sądu znalazł w tym wypadku wyraz subjektywny, przekraczający miarę, wskazaną obowiązkiem szanowania podstawowych zasad procedury karnej.



P. Markówna narzeczona Steigera.

Wobec powyższego obrona, daleka od krytyki orzeczenia trybunału przeciwko obrońcy dr. Grekowi, temu najwyższemu dostojnikowi palestry lwowskiej, zapewnia, iż był on dalekim od chęci ubliżenia powadze sądu.

Zarazem oświadcza obrona, że w sumiennym wykonaniu obowiązków, nałożonych na nią ustawą, trwa i trwać będzie przy swym prawie analizy i krytyki protokułów, spisywanych w śledztwie.

Z prawa tego bowiem obrona korzystać musi, jeśli pełnienie jej urzędu nie ma stać się iluzoryczne.

Sąd, śledztwo i obrona.

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie dr. Lewensteina przewodniczący dr. Franke mówi:

— Na oświadczenie, złożone przez obronę zaznaczam, że nie przyczynia się ono do wyjaśnienia sprawy, w procedurze nieprzewidzianej i mieści w sobie ogólne wzmianki o tem, jakoby obrona miała być krępowana w swym prawie do stawiania pytań co do sposobu prowadzenia śledztwa i co do analizy podstawowego śledztwa.

Dotychczas obrona nie wystąpiła z konkretnemi wnioskami w tej sprawie i nie wykazała, o ile naruszono jej prawa w przyczynieniu się do wykrycia prawdy w zakresie tego, co jest przedmiotem niniejszego oskarżenia. Na tem uważam sprawę za ukończoną i przystępuje do badania świadków.

Zeznanie komendanta policji.

Jako pierwszy przesłuchany był komendant policji wojewódzkiej we Lwowie, Wyczyński, który za zgodą stron zeznał niezaprzysiężony. Zeznania tego wysokiego funkcjonarjusza policji przyniosły nic szczególnie interesującego. Przedewszystkiem dlatego, że jechał on w krytycznym momencie w orszaku prezydenta dość daleko, tak, że przyjechał na miejsce, gdzie rzucona była bomba w parę chwil po wybuchu. powtóre dlatego, że inspektor Wyczyński z łatwo zrozumiałych względów stara się być najbardziej ostrożny i powściągliwy w zeznaniach, parując zgrab nie czyhające nań zeznania obrony. — W każdym razie potwierdza on dwa ważne szczegóły. Mianowicie zarówno na pytanie przewodniczącego, jakoteż na kilkakrotne pytania prokuratora przy znaje on, że w grupie, jaką zastał na rogu ulicy Legjonów i Kopernika po przytrzymaniu podsądnego Steigera, usiłował wobec publiczności dowieść, że oskarżenia Pasternakówny są fałszywe. Zdenerwowany w najwyższym stopniu i blady, jak trup, Steiger zapewniał wielokrotnie drżącym głosem: „To nie ja, to nie ja".

Szczegół ten jest o tyle interesujący dla sprawy, że Pasternakówna, która usiłuje odegrać rolę klasycznego świadka bezpośrednio po przytrzymaniu Steigera zeznała, że Steiger przy aresztowaniu go milczał i nawet nie miał odwagi zaprzeczyć, że jest winny.

Drugi bardzo ważny szczegół przez inspektora Wyczyńskiego podany dotyczy zachowania się Pasternakówny, podczas aresztowania.

Przewodniczący odczytał ustęp zeznań komendanta Wyczyńskiego, złożonych w śledztwie, który brzmi:

„Przypominam sobie, że na miejscu czynu, ktoś musiał podawać w wątpliwość zeznania Pasternakówny, bo ona energicznie mówiła, że Steiger stał za nią".

Widać z tego, że już na miejscu czynu bezpośredni świadkowie zajścia nie bardzo wierzyli w to, co Pasternakówna mówiła.

P. dyrektor Reinlaender.

Następnie obrońca dr. Landau postawił Komendantowi Wyczyńskiemu następujące pytanie:

— Kto zadecydował, iż dochodzenie w tej wybitnie politycznej sprawie prowadziła nie policja polityczna, lecz policja kryminalna?

Inspektor Wyczyński odpowiada:

— O ile mi wiadomo polecenie w tej mierze wydał p. dyrektor policji Reinlaender.

Tajemniczy bronzowy rękaw.

W dalszym ciągu przesłuchano świadka Stefana Jarosza 32-letniego czeladnika krawieckiego, który opisał szczegółowo zamach, nie wnosząc nic nowego do sprawy. Nadzwyczaj ciekawe są zeznania kupca Rywena Reissa, który stwierdza, że widział tylko podnoszącą się rękę, ale z całą stanowczością dodaje, że był to rękaw ciemno bronzowy.

Jak widać z powyższego znów pojawia się w zeznaniach świadków owa druga osoba sprawcy w bronzowym ubraniu, przez wiele osób widziana, a przez policję bagatelizowana.

Wspomniana w zeznaniach Reissa owa osoba w bronzowym ubraniu ukazuje się całkiem konkretnie w zeznaniach dalszego świadka, nauczyciela Zdzisława Flacha.

Sam moment zamachu widział świadek ten bardzo niedokładnie.

W tramwaju.

W krytycznym momencie ...ał on na platformie wozu tramwajowego, który zatrzymany był na ulicy Legjonów, na czas przejazdu orszaku prezydenta.

Widział, jak w chwilę po rzuceniu bomby wbiegł do wozu tramwajowego bardzo zmieszany młody człowiek w bronzowym ubraniu i zgoła przez Flacha niezagabywany z własnej inicjatywy począł ostentacyjnie oburzać się na niecny postępek nieujętego sprawcy, przyczem nie mógł opanować się i wyrażał zdziwienie dlaczego bomba nie wybuchła.

Flach zeznaje dalej, że osobnik ten odrazu wydał mu się podejrzany, obawiał się jednak wskazać go policji, aby przypadkiem nie uczynił krzywdy człowiekowi niewinnemu, a z drugiej strony aby nie narazić się na doraźną jego zemstę, gdyż podejrzewał, że mógł mieć broń przy sobie.

Osobnik ten dojechał tramwajem do ulicy Mikołaja, poczem obejrzał się ostrożnie na wszystkie strony i pospiesznie wysiadł

***

Trzej ostatni dzisiaj przesłuchani świadkowie to funkcjonarjusze policji: wywiadowca Walerjan Niebylski oraz dwuch posterunkowych konnej policji Antoni Pardło i Józef Kostkiewicz nie byli świadkami rzutu bomby, a tylko opisują sceny aresztowania Steigera.

Wywiadowca policji Niebylski stwierdza, że aresztował Steigera na wezwanie Pasternakówny, a Pazdro i Kostkiewicz asystowali mu w czasie aresztowania.

Podatek majątkowy.

Poza obecną ratą nie będą w roku bieżącym płatne żadne inne raty tegoż podatku.

„Republice" komunikują ze źródeł oficjalnych:

Ministerstwo skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego jednej czwartej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. — Suma przypadająca winna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu płatniczego. — Poza tą obowiązującą wpłatą w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego, jak również nie będą ściągane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanemi nakazami płatniczemi w r. b. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 milj. złotych. — W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko jedna czwarta część tej sumy, t. j. 26,750,000 złotych.

Wobec przyznanej ulgi płatnik, któremu np. wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentalną w sumie 50,000 zł., a który wpłacił w postaci zaliczek i prowizorycznych rat 10,000 zł. obecnie ma do zapłacenia zamiast 15,000 zł. (jako różnicy pomiędzy 3-ma pełnemi ratami tego podatku w sumie 25,000 zł. a sumą 10,000 zł. wpłacona zaliczkami i ratami prowizorycznemi) tylko jedną czwartą część tej różnicy t. j. 3,750 zł.

Premjer Grabski na razie zostaje.

Rząd nie ma za sobą większości w Sejmie, brak jednak większości, któraby go obaliła.

(Specjalne wywiady sprawozdawcy parlamentarnego „Il. Republiki".)

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" telefonuje.

Sprawozdawca nasz miał sposobność rozmawiania z całym szeregiem posłów różnych klubów i z oświadczeń ich wynika następujący obraz sytuacji:

P. Stroński popiera rząd

Klub Ch. N. rozpoczął pertraktacje z rządem głównie na temat reformy rolnej; wszystko wskazuje na to, że klub **uważać będzie obecny rząd za bardziej godny poparcia, aniżeli jakikolwiek inny, któryby na jego miejsce mógł** przyjść.

Endecy zadowoleni z premiera.

Narodowi demokraci już przez usta posła Głąbińskiego **oświadczyli się za rządem. Pod pewnemi dla tego rządu niezbyt ciężkiemi warunkami.**

Pos. Korfanty contra ks. Adamski.

Wśród chadecji **opozycja na czele której stoi pos. Korfanty topieje, natomiast kierunek ks. Adamskiego najprawdopodobniej znajdzie swój wyraz w głosowaniu przeciwko wnioskom „Wyzwolenia".**

„Zagadnienia gospodarcze" „Piasta"

„Piast skończył swe obrady późnym wieczorem i, jak zazwyczaj, w **ciężkiej sytuacji, oddając zarządowi klubu decyzję co do ostatecznego stanowiska.** —

Na długotrwałem posiedzeniu pełnego klubu omawiano wśród innych spraw także i obsadzenie prezesury P. K. O., dyrekcji Banku polskiego we Lwowie, oraz cały szereg tego rodzaju „zagadnień gospodarczych", które na decyzję klubu mogą w ostatniej chwili mieć wpływ decydujący.

Z naszej zasadniczej linji, — jak zapewnił naszego sprawozdawcę jeden z wybitnych członków klubu — nie zejdziemy, daliśmy jej wyraz przez nieobecność na herbatce u p. prem. Grabskiego. Niestety jednak nasi sąsiedzi z prawej strony zawodzą.

Zobaczymy po zakończeniu sytuacji czy rząd p. Grabskiego upadnie czy też będzie rządem 100 dni na tyle bowiem wedle obecnego systemu wydawania pieniędzy państwu starczy 100 milj. do larów, jakie państwo ma otrzymać z pożyczki przywiezionej przez p. Steczkowskiego".

„Rozwiązać sejm" — woła „Wyzwolenie."

Jeden z posłów „Wyzwolenia" oświadczył:

„Ponieważ „Wyzwolenie" chce rząd obalić, inne stronnictwa podtrzymują go. **Rząd nie ma większości za sobą ale też niema większości za naszym wnioskiem, skierowanym przeciw rządowi.**

Jedyną radą jest rozwiązanie sejmu i to jak najszybsze".

Warunki P. P. S.

Klucz sytuacji spoczywał w ręku P. P. S.

W pewnym momencie dzisiejszego długiego posiedzenia klubu była większość przeciw rządowi, przeszedł jednak kompromisowy wniosek posła Daszyńskiego, by

klub P. P. S. poparł rząd pod warunkiem, że ustawodawstwo ochronne zostanie utrzymane, robotnicy otrzymają zasiłki oraz węgiel i kartofle na zimę.

P.P.S. domaga się znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów w kierunku moratorjum komornianego dla bezrobotnych oraz zmniejszenia skali podatku na rozbudowę miast.

Jeden z członków lewicy P.P.S. wyraził się lapidarnie:

P. Grabski musi zostać, **musi przecież ktoś wydać 100 milj. dolarów na ożywienie naszego życia gospodarczego, t. zn. na zaspokojenie apetytów najbardziej spragnionych sfer gospodarczych.**

Sejmowa „rada nadzorcza"

Nadto dowiadujemy się, iż **p. Thugutt odnosi zwycięstwo, mianowicie wniosek jego o wybór z grona sejmu komisji, któraby nadzorowała gospodarkę finansową rządu ma zapewnioną większość.**

Najprawdopodobniej rząd obecny zostanie i otrzyma ze strony obecnego sejmu radę nadzorczą.

Mniejszości narodowe

tworzą jednolity blok opozycyjny.

Wśród mniejszości narodowych wre akcja w kierunku utworzenia jednolitego frontu opozycyjnego. Niema tam jednak jeszcze skrystalizowanego planu.

Istnieją silne rozdźwięki na tle ideologji i stanowiska wobec państwa polskiego. Trzeba stwierdzić, że przybrały na sile te kierunki, które możność zrealizowania swoich postulatów narodowościowych widzą na Wschodzie.

Niewyjaśnione stanowisko żydów.

Stanowisko koła żydowskiego jest dotychczas niewyjaśnione, w kuluarach sejmowych twierdzą, aż po mowie wygłoszonej przez posła Frostiga p. Kaużik odbył szereg konferencji z członkami koła, ktrzy zapewnili go, iż żydzi jeszcze raz się naradzą nad sytuacją.

Wtajemniczeni twierdzą, że... „Es wird nicht so heiss gestimmt, wie es Frostig gesprochen war".

Dymisja p. Lindego

Kto będzie jego następcą?

Warszawski korespondent „Il. Republiki" telefonuje.

„Kurjer Czerwony" posiadający kontakt ze sferami półoficjalnemi donosi, iż dymisja p. Lindego, prezesa P. K. O. będzie przyjęta.

Kandydatami na miejsce p. H. Lindego jak się dowiadujemy są: senator Szarski, prezes izby skarbowej w Poznaniu p. Szmidt i prezes izby skarbowej w Grudziądzu p. Obrzud.

Sowiecki pakt bezpieczeństwa z Rumunją?

Berlin, 20 października.

Donoszą z Bukaresztu, że za pośrednictwem ministra Skrzyńskiego sowiety zwróciły się do Rumunji o zawarcie paktu bezpieczeństwa. Rząd rumuński polecił generałowi Javonovicowi zająć się bliżej tą sprawą i przeprowadzić wstępne konferencje.

Minister sowiecki p. J. Leszczyński

aresztowany już przed rokiem w Będzinie, uciekł z gmachu warszawskiego sądu.

Leszczyński był komisarzem dla spraw polskich w rządzie sowietów.

Z Warszawy donoszą:

Na jesieni 1924 r. aresztowano w Będzinie jakiegoś podejrzanego osobnika. Podejrzany osobnik podał się za Juljana Laskowskiego, żadnemi jednak dokumentami nie mógł się wylegitymować.

Aresztowanego przekazano sędziemu śledczemu, Dymitrowi Przewłockiemu. Dalsze dochodzenie zamarło i dopiero w marcu b. roku, a więc po upływie pół roku sędzia Dymitr Przewłocki przekazał władzom wyższym fotografję „włóczęgi" z adnotacją, iż zachodzi dodejrzenie, że

Juljan Laskowski jest słynnym komunistą Juljanem Leszczyńskim.

I znowu upłynęło pół roku. Wreszcie przed kilku dniami przywieziono Laskowskiego do Warszawy w drodze rekwizycji sądowej.

Do gmachu sądowego przyprowadził Laskowskiego młody policjant, Stanisław Matuszak, przed tygodniem zaledwie przyjęty na służbę.

Laskowski siadł wśród świadków, oczekując kolejki.

Jeden ze świadków, pułkownik K., który przyszedł, nie wiedząc w jakiej sprawie ma zeznawać — zwrócił uwagę na Laskowskiego i począł go

pilnie obserwować.

W pewnej chwili spojrzenia ich spotkały się. Laskowski

opuścił wzrok,

podparł ręką. **Zabolały go zęby..**

Wreszcie nastąpiła konfrontacja. Po kolei podchodzili do młodej aplikantki świadkowie. Pełniący obowiązki sędziego śledczego p. Strancmann nie załatwiał sam tej sprawy, zastępowała go młoda aplikantka.

Świadek mjr. R. przyjrzał się Laskowskiemu i oświadczył z całą pewnością,

że jest to Juljan Leszczyński.

komisarz sowiecki, kolega majora z Krakowa z czasów uniwersyteckich.

Panienka zapisała.

W chwili, kiedy wezwany został świadek pułk. K. i zbliżał się do aplikantki, zauważył, że Leszczyński, spokojnie przechodząc obok policji, wychodzi z sali.

— Niechże pani każe go chwytać, toś to słynny bolszewik.

— Tak, może być. On tam zapewne poczeka. Niech pan się nie obawia.

Okazało się jednak, że komisarz Leszczyński nie czekał, ale

ulotnił szybko z sądu.

Wszczęty po chwili alarm nie dał już żadnych wyników.

***

Juljan Leszczyński, syn numerowego na statkach, kursujących między Płockiem a Warszawą, wychowywał się w Płocku.

Na uniwersytet uczęszczał w Krakowie, studjował filozofję. Już jako student brał czynny udział w życiu politycznem jako socjalny - demokrata.

W czasie wybuchu rewolucji bolszewickiej był w Rosji.

Zajmował w rządzie sowieckim bardzo wysokie stanowisko. Był pierwszym komisarzem rządu sowieckiego do spraw polskich.

Leszczyński zajmował następnie stanowiska: szefa sekcji polskiej w komunistycznej międzynarodówce, ministra spraw wewnętrznych w polskim rządzie sowieckim, utworzonym w Białymstoku w roku 1920.

Nocne ćmy Warszawy

poddane będą ostrej kontroli policyjnej.

Warsz. koresp. „Il. Republiki" telef.:

Komisarz rządu na miasto Warszawę poczynił cały szereg zarządzeń zmierzających do usunięcia z ulic miasta nierządnic, których zachowanie się w ostatnich czasach stało się gorszącem i narażającem zwłaszcza przyjezdnych na cały szereg niespodzianek.

Po wydanym już niedawno zakazie krążenie nierządnic po godzinie 12 w nocy, obecnie opracowany jest specjalny plan, według którego miasto podzielone będzie na dzielnice, w których nierządnicom wogóle ukazywać się nie będzie wolno. Do rzędu dzielnic, w których krążenie nierządnic całkowicie będzie zakazane, należą, zwłaszcza ulice Śródmieścia, szczególniej zaś ulica Marszałkowska, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Plac Teatralny.

Cziczerin jedzie do Paryża.

P. Briand wyraził już swą zgodę na wizytę czerwonego gościa.

Londyn, 20 października.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Cziczerin depeszował do Brianda w czasie pobytu Chamberlaina w Paryżu. Briand zgodził się na propozycję sowieckiego komisarza w sprawie przyjazdu tegoż do Paryża i odbycia wspólnej konferencji.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 21 paźdz. 1925

Zabawa w komórki do wynajęcia.

Atmosfera, którą oddychamy od m. sierpnia zgęszcza się coraz bardziej. Przesycają ją trujące opary i gazy powszechnej apatji i niewiary, bezradności, korupcji, afer i skandalów. Coraz trudniej oddychać powietrzem przesyconem miazmatami. A miazmaty te płyną tak zgóry jak i z dołu.

Niewiara, apatja, rozgoryczenie, któremi przepojone jest całe społeczeństwo, niezadowolenie, oględnie powiedziawszy, ogarniające cały kraj, mają swe źródło nietylko w srożącym się kryzysie ale, i to bardziej jeszcze, w działalności Sejmu i rządu.

•

Gdy kryzys działa jako czynnik materjalny, zachowanie się Sejmu i rządu odgrywa pierwszorzędną rolę w wytwarzaniu nastrojów społecznych jako czynnik psychiczny.

I tu trzeba stwierdzić, że jeśli codzień omal echa zamachów samobójczych towarzyszą epizodom katastrofy gospodarczej, którą przeżywamy, jeśli wszędzie, we wszystkich sferach panuje rozpaczliwe przygnębienie, jeśli, co gorsza, codzień wybuchają panamy większe i mniejsze, jeśli korupcja i sprzedajność załaczają coraz szersze kręgi — to wieżą odpowiedzialności, wiążącej to wszystko w jedną całość, jest niepoczytalna polityka (czy polityczna niepoczytalność) Sejmu i równie niepoczytalna polityka skarbowa rządu.

Jak nić czerwona przewija się we wszystkich decyzjach stronnictw sejmowych zupełny zanik troski o kraj, o społeczeństwo a natomiast dbałość o portfele, wpływy, koncesje rządowe i przedłużenie mandatów poselskich.

Prywata jednostek i klubów dominuje nad wszystkiem. Odłożenie sesji do 20-go pod pretekstem Locarno dało ogółowi możność przyglądania się niesamowitej w takiej chwili tragifarsie przetargów partyjnych, kombinacjom kuluarowym, idjotycznym próbom przesadzania muzykantów ze słynnej bajki Kryłowa.

Wszystko — tylko nie traktowanie sprawy na serjo.

Sejm chce zostać i rząd p. Grabskiego też chce zostać.

Na tem tle najdziksze kombinacje: kto kogo wysadzi, kto kogo przechytrzy, kto wykopie głębszy dołek pod przeciwnikiem.

W rezultacie zaś tak pojętej licytacji o prawo do dalszego bytu najzupełniej możliwem jest wyjście takie, iż przeciwnicy (czy też symulujący nazewnątrz swój antagonizm) — rząd i sejm — pogodzą się w końcu **za cenę ustępstw wzajemnych.**

Ten właśnie **obraz, który daje ogółowi sejm i rząd p. Grabskiego, sieje demoralizację i rodzi uczucie beznadziejności.** On to właśnie sprawia, iż po sejmie nikt się już niczego nie spodziewa, iż jedynem marzeniem bardzo już licznych dzisiaj sfer jest pozbycie się tego sejmu.

Tylko w sejmie jeszcze w obrębie jego murów, może się posłom z tej lub innej partji zdawać, iż kogokolwiek interesują dzisiaj sejmowe zabawy w komórki do wynajęcia i intrygi kuluarowe.

Tylko też zaślepieni i głusi na wszystko „parlamentarzyści" z ul. Wiejskiej mogą nie widzieć tego, co się dzieje naokół i nie słyszeć pomruków niezadowolenia. Tylko oni też mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że punkt ciężkości całej polityki zewnętrznej Rzplitej przesunął się i spoczywa obecnie w sytuacji gospodarczej.

Że uzdrowienie stosunków gospodarczych nie przez zmiany osób, lecz programu jest warunkiem niezbędnym niezależności politycznej państwa.

Że dalsze trwanie przy obecnym systemie nieodpowiedzialności nieudolnego dyktatora skarbowego oraz paralitycznego dolce far niente sejmowego musi doprowadzić do zupełnej ruiny gospodarczej, do rozpanoszenia się korupcji i panamizmu, wreszcie do ewentualnych zaburzeń lub eksperymentów sanacji faszystowskiej.

Sanacja gospodarcza nie udała się p. Grabskiemu i sanacja polityczna zbankrutowała w atmosferze sejmowej. Obecnie zaś poczyna się już odczuwać i potrzeba sanacji moralnej.

Ustąpienie z pola walki tych czynników władzy ustawodawczej i wykonawczej, t.j. Sejmu i rządu p. Grabskiego, na które spada odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy, wydaje się koniecznem.

Albowiem, gdyby można było przypuścić, czego zresztą zdrowy rozsądek nie pojmie nigdy, iż ani p. Grabskiego ani obecnego Sejmu nikt nie potrafi zastąpić — wtedyby dopiero należało załamać ręce i zwątpić o wszystkiem.

Tak jednak nie jest i dlatego też należy otworzyć szeroko drzwi i wpuścić nowych ludzi i dużo światła a powietrza.

W. P.

Socjaliści bez socjalizmu.

—:o:—

Kongres francuskich radykałów.

Znamienne przemówienie Herriota otwiera nową erę polityki jego stronnictwa.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Paryż, w październiku.

15 października rozpoczął się w Nicei 22-gi kongres francuskiej partji radykalnej.

Kongres ten zasługuje na szczególną uwagę przedewszystkiem dlatego, że francuska partja radykalna jest najsilniejszem stronnictwem Francji współczesnej i eo ipso wywiera głęboki wpływ na kształtowanie się życia politycznego swego kraju.

Radykali mają zwolenników we wszystkich warstwach narodu francuskiego, głównie jednak opierają się na średnio zamożnej klasie ludności zarówno w miastach, jak i na wsi.

Dlatego też powiedziałbym, że partja radykalna stanowi emanację francuskiej demokracji burżuazyjnej. Trzeba ją odróżnić od partji socjalitsycznej, która jest emanacją demokracji robotniczej. Odróżnienie to, trudne dla cudzoziemców z powodu dziwnej nazwy francuskiej partji radykalnej, daje nam możność jasnego zorjentowania się w nader skomplikowanym systemie francuskich stronnictw politycznych.

Rzecz w tem, że oficjalna nazwa francuskiej partji radykalnej brzmi: **le parti republicain radical et radical. socialiste, a w skróceniu: le parti radical-socialiste.**

Radykali mocno akcentują ten przymiotnik „socialiste" i tem właśnie wprowadzają w błąd ludzi, którzy sądzą o treści podług nazwy.

A treść ta ma bardzo mało wspólnego z socjalizmem.

Radykali są partją lewicową, postępową, demokratyczną, radykalną wreszcie — ale nie socjalistyczną.

Są pomimo wszystko stronnictwem burżuazyjnem, a przymiotnik „socialiste" nadają sobie jedynie w celu zaakcentowania swoich dążeń reformatorskich oraz na dowód swej sympatji względem demokracji robotniczej.

Ta demokracja robotnicza posiada swoją własną partję.

Jest nią stworzona przez Jauresa w r. 1905 zjednoczona partja socjalistyczna, k[illegible]a w celu odróżnienia od radykałów, nadających sobie miano radykał-socjalistów, przyjęła nazwę S.F.I.O. Są to początkowe litery słów: **section française de l'internationale ouvriere (francuska sekcja międzynarodówki robotniczej).**

Zupełnie to samo, co powiedzieliśmy o nomenklaturze partji Herriota (le parti radical-socialiste) da się powiedzieć o partji Painlevego i Brianda (le parti republicain-socialiste).

Partja ta jest ideowo zbliżoną do radykałów i w gruncie rzeczy między temi dwoma stronnictwami zasadniczej różnicy niema „**Republicains-socialistes**" nie **są bynajmniej socjalistami, jak o tem świadczy polityka p. Painlevego lub Brianda.**

Uważałem za stosowne powiedzieć kilka słów o tej zawiłej nomenklaturze. Zdaje się, że komentarz ten da polskiemu czytelnikowi możność łatwiejszego zorjentowania się w stosunkach politycznych Francji.

Jaskrawą cechę tych stosunków stanowi dążenie niektórych stronnictw do zamaskowania swej treści pod przykrywką, która wcale nie odpowiada faktycznym ich celom. Stokroć gorzej przedstawia się sprawa z prawicową burżuazją (nacjonaliści), gdyż prawica występuje we Francji pod szumnemi nazwami, jak np. **„Unja republikańsko-demokratyczna"**, „Lewica republikańsko-demokratyczna" „republikanie lewicowi" i t.d.

Wróćmy jednak do kongresu w Nicei.

Kongres ten ma wielkie znaczenie w życiu Francji współczesnej. Na kongresie tym ujawni się oblicze silnej organizacji politycznej, która reprezentuje kilka miljonów obywateli. Radykali sformułują w Nicei deklarację w sprawie swego stosunku do rządu Painlevego i uchwalą zapewne szereg postulatów.

W pierwszym dniu kongresu piękną mowę wygłosił Herriot, który piastuje godność prezesa partji radykalnej. Jeżeli kongres uchwali, że ta mowa stanowić ma deklarację ideową partji to śmiało rzec możemy, że radykalizm francuski znajduje się na dobrej drodze...

A wniosek taki istnieje i prawdopodobnie zostanię uchwalony.

Przemówienie Herriota — to arcydzieło jakich niewiele spotyka się w szarej powszedniości mnóstwa euncjacji rozmaitych działaczy społecznych.

Ta mowa nicejska świadczy, że francuski radykalizm posiada znakomitego wodza. Jak długo człowiek ten stać będzie na czele francuskiej demokracji burżuazyjnej, tak długo będzie ona kroczyła równą drogą postępu, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Jest rzeczą niezmiernie pożądaną, aby kierunek Herriota, który bierze dzisiaj górę nad kierunkiem Painlevego, Brianda lub Caillau'xa, jaknajdłużej przewodził francuskiej demokracji burżuazyjnej.

Przytoczę tu kilka fragmentów tej pięknej mowy, pod którą bez chwili wahania podpisze się każdy szczery demokrata i każdy socjalista:

1) Partja radykalna szanuje własność prywatną, ziemię włościanina lub oszczędność, uciułaną z pracy, lecz jednocześnie posiada w swoim programie zobowiązanie nieustannego podnoszenia jednostki ludzkiej na coraz wyższy poziom i jej wyzwolenia nietylko politycznego, lecz i społecznego.

2) **Linją prosta, nawet w polityce, jest najkrótszą** (aluzja do Painlevego, który idzie linją zygzakowatą: raz naprawo, raz nalewo).

3) Siła stronnictwa spoczywa w jego moralnej wartości.

4) najlepszą zręcznością jest wierność (znów aluzja do Painlevego).

5) Jakże dług państwa ma zniknąć bez ściągnięcia daniny z fortuny prywatnej?

6) trzeba zapewnić bezpieczeństwo i godność temu człowiekowi, który rano ma z czego żyć, lecz wieczorem znów ma pustą kieszeń.

7) trzeba zreformować system nauczania, gdyż w dzisiejszej postaci jest on zupełnie archaiczny i przedawniony, a źródło jego tkwi w minionej różnicy klas społecznych (dać możność kształcenia się dzieciom proletarjatu).

Jeżeli kongres miejski uzna tę deklarację ze swoją, to tem samem francuska partja radykalna stanie na mocnej i trwałej podstawie.

R. W.

—:o:—

Deszcze w Marokko

spowodują zapewne przerwę w działaniach wojennych.

Paryż, 19 października.

Według wiadomości z Maroko panuje tam obecnie okres deszczów. Rzeki wystąpiły z swych łożysk tak, że zaopatrzenie wojsk jest bardzo utrudnione.

W kołach wojskowych w Paryżu liczą się z tem, że przed wiosną przyszłego roku nie dojdzie już do żadnych operacji wojskowych. Z tej przyczyny przed tym terminem nie może też nastąpić rozbicie sił Abdel Krima, chyba, żeby blokada utrudniła zaprowiantowanie jego wojsk.

To też od skutków blokady zależeć będzie, czy na wiosnę Abdel Krim przystąpi do boju wzmocniony, czy też osłabiony.

Ewakuacja Nadrenji w styczniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 października.

Redaktor polityczny „Daily Telegraph" pisze: Ostateczne podpisanie w Londynie układów, zawartych w Locarno, zajmie zapewne pięć lub sześć dni. Do czasu zwołania sesji rady Ligi, co nastąpi dnia 17 grudnia, Niemcy prawdo podobnie nie zgłoszą swego przystąpienia do Ligi narodów.

W połowie stycznia odbędzie się prawdopodobnie nadzwyczajna sesja rady Ligi, poświęcona tej sprawie. W połowie lutego zbierze się zgromadzenie Ligi.

Zdaniem redaktora „Daily Telegraph" w połowie stycznia nastąpi ewakuacja obszaru Nadrenji.

Pas d'argent!

—:o:—

Wszędzie to samo!

Belgowie nie mogą się pomieścić we własnym kraju.

Gnębi ich pozatem bezrobocie, drożyzna i brak eksportu.

Bruksella, w październiku.

— Pas d' argent! — mówił mi hotelarz w Ostendzie, gdym go się pytał o przyczyny słabej frekwencji w sezonie bieżącym.

— Pas d'argent! — twierdzi, potrząsając melancholijnie głową, nieśmiertelny Emile, garson kawiarni Hulstkampa w pałażu Saint - Hobert w Brukseli. Emile jest swego rodzaju wyrocznią pytyjską: zbiera i filtruje gawędy, osądy i powiedzenia bywalców ze świata giełdy, „phynances", nocnego i dziennego beau monde'u oraz przyległego parnasu „Vandeville'u" i „Comedie" — poczem feruje wyroki.

Opinja jego na miesiąc przyszły (Emile jest przezorny i nie chce robić konkurencji M-me de Thebes) brzmi upiornie:

Pas d'argent — będziemy chodzić „sans chemise".

Tout comme chez nous!

Słowom wieszczym Emila przytakują gorliwie starsi i młodzi obywatele, którym okrutne lex Vandervelde odebrało niewinną uciechę i pociechę degustowania kieliszka oryginalnego Marasquino lub Grand Marnier (synonim Joffre'a).

Emile ma rację o tyle, iż istotnie **drożyzna, zwłaszcza środków spożywczych, nie idzie w Belgji w parze ze zwyżką zarobków.**

A i o te zarobki też coraz trudniej.

Belgja jest krajem przeludnionym: **siedem i pół miljona mieszkańców ledwo się może pomieścić na tym skrawku ziemi.**

Produkcja rolna i przemysłowa natężona już do maximum, poza którem meljoracje przestają rentować. Kultura zwłaszcza rolna doprowadzona wprost do przesady i zagonki, małe jak chustka do nosa pielęgnowane z japońską troskliwością i starannością.

Ale cóż z tego, skoro przyrost ludności niweczy wszystkie rachuby.

A przyrost ten, zwłaszcza we Flandrji. jest znaczny.

Do drożyzny przyczynia się spadek franka.

Rząd rozważał dwie ewentualności: rewaloryzację i stabilizację waluty.

Pierwszej sprzeciwiają się względy finansowe i przemysłowe: konieczność zaciągnięcia pożyczki dla takiej reformy oraz obawa podkopania eksportu. Druga zaś operacja, której plusem byłoby ustabilizowanie zarazem cen, wymaga zaciągnięcia dużej pożyczki, której rynek amerykański nie chce sfinansować wcześniej niż w grudniu.

Słowem — źle.

Choć skargi i żale belgów należy brać cum grano salis z naszego punktu widzenia.

Byłoby dobrze, gdyby u nas było tak źle jak tutaj!

Inne kłopoty mają.. rojaliści belgijscy. —

Rojaliści w Belgji? W królestwie belgijskiem?

Ależ tak. Doba powojenna obfituje w sytuacje paradoksalne i gdyby nie te smutne czasy nie możnaby odmówić vir comica partjom i działaczom politycznym.

Monarchja belgijska nie jest właściwie monarchją, twierdzą rojaliści z XX Siecle („konserwatywny dziennik brukselski)."

Idea monarchji „prawdziwej" jest według nich reprezentowana po drugiej stronie granicy, w republice francuskiej w redakcji „Action francaise" i w gabinecie szefa rojalistów francuskich, Charles'a Maurras'a.

— Pardon, odpowiada rojalistom, socjalistyczny „Peuple", Belgja jest monarchją konstytucyjną, taką właśnie jakiej w chwili bieżącej odpowiada dażeniom demokracji. W Belgji król panuje ale nie rządzi, i to nam wystarcza narazie — mówią socjaliści.

Rojaliści przeciw monarchji, socjaliści w jej obronie.

Takie curiosa stwarza bieg życia podminowanego w Belgji jak i wszędzie przez kryzys gospodarczy i walutowy.

E. R.

Osaczenie Europy od wschodu

jest celem polityki bolszewickiej w Azji.

Prasa europejska pełna jest oczywiście komentarzy do „zachodniej" podróży Cziczerina.

Wskazuje się w tych komentarzach, między innemi, na to, że bolszewizm czyni obecnie wszelkie możliwe wysiłki, aby się zeuropeizować i zdobyć zupełną swobodę ruchów w Azji.

Świadomość, że nawet najintensywniejsza propaganda bolszewicka na zachodzie nie zdoła rozniecić upragnionej rewolucji światowej, i konieczność nawiązania bliższych stosunków handlowych z państwami europejskiemi wskazały przedewszystkiem drogę tej zmianie orjentacji w polityce sowieckiej.

Pozatem odgrywa tu doniosłą rolę dążenie do wyparcia Anglji z Azji.

To, że ekspansja na wschód w bolszewickiej Rosji jeszcze bardziej się uwidacznia, niż w carskiej, pozostaje w ścisłym związku z tem, że zdobycie Azji **jest dla bolszewizmu wprost kwestją życia.**

Po niepowodzeniach w Europie widzi bolszewizm swoją ostatnią deskę ratunku w budzącej się Azji. I właśnie dlatego dyplomacja sowiecka zdecydowała się na **koncesje dla zachodu, aby go tem dotkliwiej zgnębić na wschodzie.**

Z okazji ostatnich wydarzeń w Chinach oficjalnie parokrotnie zaprzeczano, jakoby Rosja w jakikolwiekbądź sposób organizowała i popierała powstania i demonstracje w portach chińskich.

Dyplomacja rosyjska umywała ręce i usiłowała dowieść, że ruch przeciwko obcokrajowcom posiada lokalno-chińskie podłoże i charakter. Jednocześnie nie ukrywała ta dyplomacja swych panazjatyckich sympatji i w obłudny sposób broniła hasła „Azja dla azjatów".

Bardziej szczerą od dyplomacji jest prasa sowiecka, która od czasu do czasu informuje o postępach propagandy rosyjskiej w Azji. Z tych informacji wynika, że Rosja sowiecka pracuje w Azji niezwykle systematycznie i celowo.

Główną bramą wypadową dla agitacji bolszewickiej w Azji jest Mongolja.

W stolicy Mongolji, Urdze, przemianowanej zresztą na Ulan Bator (Czerwony bohater), rezyduje poseł sowiecki Wasiljew, w którego rękach zbierają się nici agitacji na dalekim wschodzie.

Mongolja stanowi samodzielny twór państwowy, ale de facto jest jedynie rządzoną przez Moskwę rosyjską prowincją. **Ze szczególną starannością pracuje poselstwo rosyjskie w Ulan Bator nad rozwojem mongolskiej czerwonej armji, którą kształcą bolszewiccy instruktorzy.**

Już w 1924 roku Rosja sowiecka zreformowała z gruntu całe szkolnictwo wojskowe Mongolji i połączyła wszystkie szkoły wojenne w jeden centralny instytut, w którym rosyjscy nauczycielowie kształcą mongolskich oficerów i politycznych przywódców kosookiej armji.

Zaprowadzono oczywiście powszechny obowiązek służby wojskowej i zorganizowano cały zarząd armji na modłę rosyjską.

Że Moskwa troszczy się również o ekwipunek dla mongolskiej armji dowodzi fakt, iż w bieżącym roku Rosja przesłała via Kiachta do Ulan Bator 30 armat, 60 karabinów maszynowych i 5 tysięcy zwykłych karabinów.

Droga bolszewizmu do wschodnich i południowych Chin prowadzi przez wschodnio-chińską kolej, której cały zarząd znajduje się w rosyjskich rękach. Pozatem czerwona fala idzie morzem od Władywostoku do chińskich miast portowych. Zrozumiałem jest, że **służba kolejowa składa się wyłącznie z pewnych zwolenników bolszewizmu,** którzy troszczą się również o to, aby we wszystkich miastach, leżących przy kolei,rozwijały się bolszewickie jaczejki agitacyjne.

Ośrodkiem bolszewickiej pracy wywrotowej jest Kanton.

W bezpośredniem sąsiedztwie miasta założył rząd sowiecki szkołę dla kształcenia bolszewickich agitatorów. Armja rządu kantońskiego jest obecnie reorganizowana przez rosyjskich intsruktorów, a pozatem rząd moskiewski wydał w bieżącym roku na tworzenie oddziałów ochotniczych przeszło 3 miljony dolarów.

Na czele ruchu bolszewickiego w południowych Chinach stoi uciekinier z Pekinu, chińczyk Wan-Chu, człowiek z europejskim wykształceniem, który włada doskonale rosyjskim i angielskim i jest wtajemniczony we wszystkie tajniki polityki sowieckiej.

Przed niedawnym czasem wysłano z Moskwy do południowych Chin przeszło tysiąc pierwszorzędnych agitatorów.

Niemniej pracy poświęcają bolszewicy Afganistanowi (drogą na południowy Turkiestan), Persji, Indjom i Turcji.

Do Persji i Anatolji agitacja bolszewicka zdąża przez Aserbejdżan, gdzie istnieje specjalna szkoła dla tureckich i perskich agitatorów.

W Anatolji pracuje obecnie już siedemdziesiąt, a w Persji pięćdziesiąt jaczejek bolszewickich.

W ten sposób trzecia międzynarodówka zarzuciła swe sieci na całą Azję, a obecnie rząd sowiecki jest zdecydowany rozszerzyć i spotęgować swą działalność na wschodzie.

Oczywiście nie wszędzie w Azji emisarjusze rosyjscy propagują ściśle bolszewicki program; przeważnie ograniczają się oni, jak wskazuje przykład szanghajski, do popierania lokalnych fermentów nacjonalistycznych i antyeuropejskich, dzięki czemu w łatwy sposób pozyskują opinję oswobodzicieli i dobroczyńców ludu.

Ich bezpośrednim celem jest zmobilizowanie Azji przeciwko Europie, czyli innemi słowami, rewolucja światowa.

Z tych względów nie powinna nikogo w błąd wprowadzać ani europejska eskapada komisarza Cziczerina ani skłonność bolszewików do zbliżenia z zachodem.

Bowiem drogi, które sobie bolszewizm toruje do Azji, mają w rezultacie zaprowadzić go do Europy.

St. St.



Ze świata przemysłowo-filmowego: Dr. Artur Stern, prezes „Ufy" największego niemieckiego przedsiębiorstwa filmowego.

Chińska zabawka.

Na paryskim bulwarze Madeleine stoi mały chińczyk i sprzedaje nową zabawkę.

Jest to bardzo ładna zabawka: barwna, artystycznie złożona rolka papieru, która tak lutno wisi między dwoma drążkami, że najdrobniejszy ruch ręki nadaje jej inną formę.

W tej chwili jest to wachlarzyk, za sekundę motylek, kolorowy dzwonek, nakrapiany grzybek, podzwrotnikowy kwiat, lub mieniąca się branzoletka.

Sztuka wydaje się łatwą. Delikatne drgnięcie szczupłej, zręcznej rączki i papier nabiera życia. Z niemym uśmiechem wyczarowuje chłopiec przed oczyma przechodniów przemijające złudzenia i wyciąga przytem błagalnie lewą rączynę, aby zainkasować pieniądze za swój magiczny aparat, lub też nagrodę za miłe widowisko, którego jest autorem.

Każdy z przechodniów kupuje zabawkę: mała szwaczka z kędzierzawą główką i w cielistych pończochach, i obca dama w modnem futrze, i elegancki francuz, i ociężały obcokrajowiec.

Dzieci chcą kształtować motylki, a stary giełdziarz woli jakiś ekscentryczny kwiatek.

Papier mieni się wszystkimi kolorami tęczy, fałdy wydłużają się, pręciki drżą — ale gdzież są kwiatki i motyle, dzwoneczki i grzybki?

Europejskie ręce są mniej zręczne i cięższe niż hyże paluszki chińskiego chłopczyka.

Jakiś nieostrożny ruch psuje czary, lub też gwałtowny objaw niecierpliwości rozdziera delikatną papierową tkaninę.

Mały przyjacielu z państwa bogdychana, — jesteś wielkim czarodziejem i światłym nauczycielem.

Pokazujesz ludziom w Europie, którzy sobie wmawiają, że wszystkie rozumy zjedli, jak łatwo jest wyciągnąć człowiekowi pieniądze z kieszeni, jeśli się umie pokazać kuglarską sztuczkę.

A jednocześnie dowodzisz, że my sami niezdarnemi łapami niszczymy wszystkie nasze nadzieje, ponieważ nie umiemy cierpliwie zaczekać, aż się sen spełni i usiłujemy gwałtem wyczarować z niczego kwiaty i motyle.

Masz tutaj 50 centymów i przyjmij słowa wdzięczności!

Doświadczenie pozostanie nawet wtedy, gdy zabawka już będzie złamana...

Rena.

Historje, jakich mało...

Słowo honoru!

Pewien dyplomata rosyjski starej szkoły zapytany o to, jak można stwierdzić prawdę lub fałsz, w oświadczeniach dyplomatycznych, odrzekł:

Ja ujmuję kwestję zupełnie prostodusznie. Jeśli przysięgam na słowo honoru — kłamię bezwzględnie, ale jeżeli zapewniam, że to co mówię jest bezwarunkowo prawdą — to, słowo honoru! — mówię prawdę!"

Clemenceau o sobie.

„Tygrys" przeżuwa w swem ustroniu bretońskiem wspomnienia przeszłości, zaprawiając je sporą dozą zjadliwego sceptycyzmu.

Jednemu ze swych nielicznych gości, który skarżył się na niewdzięczność społeczeństwa, rzekł Clemenceau:

— Czem jest wdzięczność, dowiedziałem się podczas mego ostatniego pobytu w Paryżu. Byłem świadkiem djalogu między matką a dzieckiem: „Widzisz tego starego, to Clemenceau, ojciec zwycięstwa!"

— To święty, mamusiu, jak Joanna d'Arc?

— Tak, moje dziecko.

— Ale kiedy go spalą w takim razie, mamusiu?

Czytamy więcej.

Niezbyt rzadką jest dzisiaj rzeczą książka, której nakład osiągnął dziesiątki tysięcy egzemplarzy.

Dawniej było inaczej:

„Karol VII" Woltera, jak wiadomo z listu autora (1733 r.) rozszedł się tylko w ilości 750 egzemplarzy.

„Emil" J. J. Rousseau przyniósł autorowi 6.000 franków, a „Umowa społeczna" aż 1.000 franków!

Diderot otrzymywał 1.200 fr. rocznie za redagowanie „Encyklopedji", a po 50 fr. płacono mu za manuskrypty.

Jakżeśmy daleko odbiegli od tych czasów! — Dzieła H.G. Wellsa, A. France'a, Shaw'a, Manna i innych rozchodzą się w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy.

Żądamy rozwiązania Sejmu!

Społeczeństwo puka do bram sejmowych i domaga się otwarcia klapy bezpieczeństwa w postaci nowych wyborów.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.—Podstawy traktatu wersalskiego idą w zapomnienie.—„Wyzwolenie" krytykuje rząd a przez usta prezesa Stolarskiego przemawia sumienie całej polskiej demokracji.—P. Grabski mówi, że takich ludzi, którzy mieliby pieniądze i chcieliby dać je nam, jeszcze nie widział. Ostre słowa posła Frostiga.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy sejmowego „II. Republiki.")

Z loży prasowej.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Ilustr. Republiki").

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wśród ogromnego napięcia.

Galerje są przepełnione publicznością, takoż loże dyplomatów, wśród których zwraca powszechną uwagę ogromna ilość pań.

Dokoła gmachu sejmowego stoją tłumy ludzi, którzy domagają się dopuszczenia do wnętrza, celem skomunikowania się z posłami. Są to tak zwani interesanci, szukający pomocy posłów w różnych sprawach.

Panuje powszechne przekonanie, iż po wczorajszej herbatce u pana premjera, **który zapewniał, że w Polsce dzieje się dobrze, a będzie jeszcze lepiej, rząd pana Grabskiego utrzyma się.**

Jako pierwszy przemawia poseł Głąbiński. Zaczyna od wykładu profesorskiego na temat, co to jest przecilenie i kto jest temu winien, co się obecnie dzieje.

A więc przedewszystkiem twierdzi p. Głąbiński, że winna jest — historja, następnie — wojna, troszkę sejm i rząd, a najwięcej społeczeństwo, które niema poczucia solidarności między warstwami.

W tem miejscu panu profesorowi przerywa lewica okrzykami i wrzawą.

Pan profesor Głąbiński dosiada nagle swego konika i zaczyna mówić o Piłsudskim i rządzie Moraczewskiego, zarzucając mu, że wprowadził w Polsce socjalizm.

Poseł Stolarski imieniem „Wyzwolenia" postawił jasno kwestję uzdrowienia obecnych stosunków, domagając się rozwiązania sejmu **i oddania głosu opinji publicznej, aby ona zdecydowała o dalszym kierunku naszego życia państwowego.**

Mowę posła Frostiga (koło żydowskie) śmiało można nazwać mową cyfr.

W sposób bardzo przekonywujący oświetlił on elastyczne cyfry naszych rządowych źródeł statystycznych, a zwłaszcza zanalizował zagadnienia dla naszych domorosłych ekonomistów niezrozumiałe.

Poseł Frostig **wskazał, że państwa** mające czynny bilans handlowy mają waluty słabe, **natomiast państwa o biernym bilansie handlowym, jak Anglja, Holandja i inne mają mocne waluty.**

Składanie więc winy na bierny bilans handlowy jest teoretyzowaniem i zasłanianiem oczu na nieodparty fakt niewiary zagranicy w nasze zdolności gospodarowania i rządzenia.

Duże wrażenie wywołał ustęp mowy p. Frostiga, odnoszący się do szkolnictwa, numerus clausus oraz nadmiernego szafowania karą śmierci, przyczem po-seł **Frostig wskazał, że prezydent Rzeczypospolitej nie robi użytku z przysługującego mu prawa łaski.**

Poseł Frostig zapowiedział opozycję żydów wobec rządu.

Przebieg obrad.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, które otworzył o godz. 11-ej rano p. marszałek Rataj, przystąpiono do rozprawy nad budżetem na rok 1926, trzema ustawami sanacyjnemi oraz ustawą o tymczasowej radzie gospodarczej.

Mowa pos. Głąbińskiego.

Rozprawy zapoczątkował **poseł Głąbiński** (Zw. Lud. Nar.).

Mówca ten przeszło w półtoragodzinnem przemówieniu zajął się szczegółową analizą groźnej sytuacji gospodarczej, stwierdzając na wstępie, że nasza niedola gospodarcza datuje się już od samego początku istnienia państwa.

Była ona jedynie przesłonięta i dopiero pierwsze kroki sanacyjne ukazały ją nam w całej pełni.

Najgłębsze przyczyny tych niedomagań tkwią w całej historji naszego kraju, musimy jednak przyznać, że pewną odpowiedzialność ponosimy także my sami i to nietylko czynniki rządzące, lecz i samo społeczeństwo, które nie było przygotowane należycie do niepodległości i do tej pory nie jest jeszcze przejęte ideą solidarności.

Przechodząc do rządu stwierdzić trzeba, zasługi ministra skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednakże p. minister skarbu — mówił poseł Głąbiński — **okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając to już za sanację stosunków monetarnych, gdy był to tylko pierwszy etap.**

Pominięto tu sanację życia gospodarczego, na którem ciąży idea etatyzmu wtedy, gdy całe życie gospodarcze Europy kieruje się ideą wolności gospodarczej i konkurencji. I my musimy pójść w tym kierunku.

Nie znaczy to jednak, aby pozostawić wolność wyzyskowi szerokich mas. Przeciwko temu państwo musi wystąpić, jednakże **dla umożliwienia naszej produkcji i konkurencji z zagranicą powinniśmy na nią nakładać ciężary nie większe, niż zagranica.**

Dotyczy to zarówno podatków, jak i czasu pracy.

Nie możemy się zgodzić na to, aby ministerstwo pracy zakazywało pracować.

Co do reformy rolnej, to będziemy popierali poprawki senatu.

Sądzimy też, że należy jaknajostrożniej przystępować do wykonania tej reformy. Nie należy bowiem angażować zbytnio kredytu państwowego w tym celu, lepiej zaś uzyskać na to jakąś odrębną pożyczkę zagraniczną.

Należy przyspieszyć nasze obrady nad ustawą samorządową, a zwłaszcza gminną i przystąpić do odpowiedniej reformy ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów.

Nie jestem za natychmiastowem rozwiązaniem sejmu, gdyż musi on wykonać obowiązek załatwienia pewnych spraw.

Wiadomości o wynikach konferencji w Locarno są niezupełne i musimy oczekiwać wyjaśnień ministra spraw zagranicznych. Moja osobista opinja o tej konferencji, jak i poprzednich, jest to, że są one dowodami, iż

Zasady traktatu wersalskiego powoli idą w zapomnienie

i powoli to stanowisko, jakie zajęła Polska i inne państwa t. zw. zwycięskie na mocy tego traktatu zostało osłabione.

Dlatego też jeżeli istotnie pokój został zabezpieczony w Locarno, możemy być z tego zadowoleni, ale będziemy musieli się ściśle i dokładnie przyjrzeć postanowieniom tych paktów, czy niema w nich niebezpieczeństwa dla Polski i domagać będziemy się od rządów i ministrów spraw zagranicznych, aby w porozumieniu z naszymi sojusznikami zrobili wszystko celem zażegnania niebezpieczeństwa na przyszłość.

Kończąc, poseł Głąbiński oświadcza, że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na gruncie tego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.

Mowa pos. Stolarskiego.

Następnie przemawiał poseł Stolarski (Wyzwolenie), motywując wniosek klubu „Wyzwolenia" **o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi.**

Mówca ten ostro krytykował politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że rząd ten wszedł na drogę krzywdzenia drobnych rolników, szukając oparcia u przemysłowców i obszarników.

Uległość rządu wobec prawicy sprzyja rozrostowi monarchizmu.

Pan premjer w ekspose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem posła Stolarskiego, **powinno się przedewszystkiem rozpocząć oszczędność od rządu.**

W Polsce co dziewiąty człowiek jest na utrzymaniu skarbu.

W budżecie widzimy zanik funduszów na inwestycje, kurczenie się budżetu na rzecz szkolnictwa.

Także polityka podatkowa nie jest właściwa.

Żonluje się tylko cyframi podatkowemi w tym celu, aby przedstawić, że ta lub owa klasa nie dość płaci podatków i wywrzeć wrażenie, że śruba podatkowa mogłaby jeszcze więcej wydobyć.

Tymczasem podatki są zbyt wysokie, niszczą kraj i nie prowadzą do celu.

Niezadowolony jest również mówca z administracji wojskowej, który powołuje się przytem na sprawę Józefa Głąbińskiego.

W duchu tych wywodów mówca odczytuje deklarację stronnictwa, w zakończeniu **której zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi,** o odrzucenie, złożonych przez ten rząd trzech projektów finansowych a wreszcie, trzeci wniosek, o

rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 31 stycznia 1926 r.

Co do tego terminu stronnictwo mówcy gotowe jest z innemi stronnictwami jeszcze się porozumieć.

Mowa pos. Frostiga.

Ostro zaatakował rząd następny z kolei mówca, poseł Frostig (koło żydowskie).

Dowodzi on, że położenie jest groźne, Sejm zaś wraz z rządem czekają chyba na to, żeby było jeszcze gorzej, zamiast opracowywać środki naprawy.

To, cośmy dotąd słyszeli, zdaniem posła Frostiga, nie jest środkiem życia gospodarczego państwa.

Krok zaś dalszy do tej ruiny widzi poseł Frostig w budżecie obecnie przedłożonym, który jest za wielki jak na Polskę dzisiejszą.

W dalszym ciągu swych wywodów poseł Frostig szczegółowo mówił o polityce podatkowej rządu, poczem omawia działalność Banku polskiego i akcję pożyczkową rządu.

Następnie poseł Frostig zarzucił rządowi, że nie wykonał ugody polsko - żydowskiej, czego dowodem ma być proces Steigera oraz zarządzenia p. ministra oświaty, ograniczające przyjmowanie żydów na wyższe uczelnie.

Z tych wszystkich powodów koło żydowskie nie ma zaufania do rządu i zgłasza votum nieufności.

Odpowiedź p. Grabskiego

Po przemówieniu posła Frostiga zabrał głos p. Prezes rady ministrów, celem sprostowania niektórych twierdzeń posła Frostiga.

Pan Frostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotschildami.

O ile wiem, oświadczył p. premjer Grabski, — Rotschildowie o tem nic nie wiedzą, a i rząd również nic o tem nie wie.

Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem, może w kole żydowskim takie wiadomości są.?

Następnie poseł Frostig powiedział: Stwierdzamy, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że rząd nie przyjął ich warunków. Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widziałem.

Byli ludzie, którzy wmawiali w nas, że wyrobią dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli — nie widzieliśmy.

Będę bardzo rad, jeśli p. poseł będzie mógł udowodnić te swoje twierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o 3 popołudniu.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK **21** ŚRODA

Dziś: Urszuli P. M
Jutro: Kordull P. M

Wschód słońca o g. 5.50
Zachód o g. 4.56
Wsch. księżyca o g. 3.55
Zachód o g. 2.46
Długość dnia 9.25
Ubyło dnia g. 5.47

Osobiste.

Wczoraj przybył do Łodzi ks. Czesław Oraczewski, znany uczony i mówca. Ks. Oraczewski wygłosi tu jeden ze swych świetnych odczytów, które cieszyły się tak wielkiem powodzeniem w Anglji i Ameryce.

W odczycie tym prelegent, poza tezami ogólnemi, poruszy szereg najaktualniejszych problematów obecnego życia polskiego.

Pusto wszędzie... Głucho wszędzie... Co to będzie? co to będzie?!

W ciągu bieżącego tygodnia znów w całym szeregu mniejszych fabryk zawieszono pracę, wobec czego liczba bezrobotnych znacznie się powiększyła.

Na interwencję robotników przemysłowcy oświadczają, że do zamykania fabryk zmusza ich brak gotówki na wypłaty i na zakup surowców. b.

Zapomogi

dla zredukowanych robotników miejskich

będą tematem obrad nadzwyczajnego posiedzenia.

Z inicjatywy wice - prezydenta Groszkowskiego zostało na dziś zwołane nadzwyczajne posiedzenia zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w związku z tym, że liczne rzesze bezrobotnych, zatrudnionych dotychczas przy miejskich robotach sezonowych, nie otrzymują zupełnie zasiłków.

P. kurator Owiński o nauczycielach, szkole i wychowaniu.

—:o:—

Rzutkość Łodzi i krakowska rutyna

dadzą w połączeniu jednolity i właściwy system wychowania.

Za dużo mamy półinteligentów, za mało natomiast inteligencji twórczej.

Od nowego kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. Owińskiego otrzymaliśmy szereg ciekawych informacji, dotyczących zamierzeń kuratorjum na najbliższą przyszłość.

— Wychodząc ze słusznego założenia, że poziom wykształcenia młodzieży, zależny jest od kwalifikacji nauczycielstwa, specjalny nacisk musi być położony na to, by nauczyciele zarówno w szkolnictwie średniem jak i powszechnem posiadali pełne kwalifikacje.

Obecnie jesteśmy w takiem szczęśliwem położeniu, że

jedynie wykwalifikowanych nauczycieli możemy uwzględniać, gdyż mamy ich dostateczną ilość a nawet rezerwę,

jeśli wziąć pod uwagę bezrobotnych nauczycieli z kwalifikacjami w okręgu krakowskim

Ważną jest niezmiernie sprawa samokształcenia się nauczycieli i zadaniem p. Owińskiego będzie podzielenie powiatów na rejony, urządzanie co pewien czas lekcji wzorowych połączonych następnie z dyskusjami.

Następnie specjalna uwaga będzie zwrócona na wychowanie fizyczne młodzieży, którego gorącym zwolennikiem jest p. Owiński.

W wielu szkołach wychowanie fizyczne ogranicza się jedynie do nauki gimnastyki, podczas gdy tylko

zabawa i sport na świeżem powietrzu mogą dać właściwe rezultaty.

Trzeba unormować stosunek rozwoju intelektualnego do fizycznego, zerwać z metodą „kucia", by nie wychowywać ludzi przeinteligentnionych lecz fizycznie niedorozwiniętych.

Ważną w tym wypadku jest sprawa higjeny w szkołach, gdzie młodzież spędza połowę swego czasu i w tym wypadku

p. kurator nie będzie się cofał przed najradykalniejszemi środkami aż do obniżenia stopnia w stosunku do szkół, w których higjena nie jest otoczona specjalną opieką.

Ciekawem w Łodzi jest zjawisko tworzenia gimnazjów, podczas gdy w innych okręgach przeważa dążenie do tworzenia seminarjów nauczycielskich.

Za dużo mamy gimnazjów a za mało szkół zawodowych a dzięki temu

mamy za dużo półinteligentów a za mało inteligencji twórczej,

to też wielki nacisk położony zostanie na tworzenie szkół zawodowych w okręgu.

Co do ostatnich zatargów w szkołach z nauczycielstwem to jeśli szkoła chce korzystać z praw musi spełniać swe obowiązki a

z powodu zatargów prywatnych dyrektorów z nauczycielami nie mogą cierpieć ani rodzice ani uczniowie, łaknący wiedzy.

Naogół daje się zauważyć zmniejszenie się ilości uczniów w gimnazjach, a zwiększenie uczenic, co tłumaczy się chyba względami gospodarczemi.

P. Owiński wielką wagę kładzie na sprawę wymiany myśli między wizytatorami różnych okręgów gdyż np.

w okręgu krakowskim przeważa rutyna nauczycieli, a w łódzkim rzutkość

i w tym celu wizytatorzy szkół krakowskich przyjadą do Łodzi a łódzcy odwiedzą Kraków a następnie to samo będzie miało miejsce w stosunku do innych okręgów za zezwoleniem ministerstwa.

Co się tyczy podniesionej w prasie sprawy dokształcania dorosłych na różnych kursach wieczorowych, to zasada

„byle jak, aby wyżej"

musi ustąpić i nauczanie to nie może być kramikiem różnych osób, a musi być ujęte w odpowiednie łożysko pod nadzorem władz szkolnych.

Sprawą tą zajmie się **kuratorjum i wyzwoli dokształcających się z pod wpływów ludzi mających na celu jedynie i wyłącznie swój własny interes handlowy.** b.

Mordercy rodziny Feldonów

nędznie zakończyli swój plugawy żywot.

Olejniczak został zastrzelony, a Kozaciński powiesił się w celi więziennej.

Wczoraj „Express" przyniósł sensacyjną wiadomość, iż ciężko ranny, w czasie walki z policją jaka toczyła się w majątku Łęki, bandyta Olejniczak na chwilę przed swą śmiercią rzucił straszne słowa.

— A jednak przed śmiercią zemściłem się na Feldonie ze Zgierza i na Grzelaku z Turka za to, że przed kilku laty zdradzili mnie przed policją.

Tak więc jeden ze sprawców bestjalskiego mordu zgierskiego przyznał się do popełnienia tej ohydnej zbrodni.

Jego kompana Edwarda Kozacińskiego udało się policji pochwycić żywcem

Aresztowany i odstawiony do aresztu śledczego bandyta w toku śledztwa zeznał, iż w dniu 8 września rb. został on zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież.

Znajdując się na wolnej stopie, pewnego dnia poznał on Olejniczaka, który począł go namawiać, by wespół z nim dokonywał napadów bandyckich.

Od tej pory ci dwaj krwawi przyjaciele byli nierozłączni. Razem dokonywali napadów, razem grabili, a gdy ktoś stanął im na przeszkodzie, wówczas **kulą lub sztyletem mścili się krwawo.**

Dzięki energicznej działalności policji udało się groźnych bandytów rozdzielić i odseparować od reszty społeczeństwa.

Zdawało się, że dzięki ujęcia Korasińskiego

nareszcie wyświetlona zostanie zupełnie tajemnica strasznej zbrodni zgierskiej,

że schwytany bandyta zdradzi współwinnych ohydnego czynu, lecz, niestety, stało się inaczej.

Osadzony w areszcie bandyta Korasiński, w obawie przed wyciągającą się ku niemu karzącą ręką sprawiedliwości, odebrał sobie życie.

Straż więzienna znalazła go wczoraj wiszącego na szaliku w celi aresztu.

Zawezwany lekarz stwierdził już tylko zgon.



Od monarchji do anarchji.

Dzieje pewnego niedobranego małżeństwa.

On był profesorem i uczonym autorem prac naukowych z dziedziny historji ustrojów politycznych starożytnych i nowożytnych państw świata.

Ona — mała zręczna brunetka, osóbka o djabelskim temperamencie i szaleńczej fantazji...

On był łagodny, spokojny, ustępliwy..

Ona była okrutną kotką, istotą drapieżną, egoistką krańcową, kierującą się tylko własnymi kaprysami...

On się w niej zakochał.

Ona chciała wyjść tylko za mąż...

II.

Zaręczyli się...

— Dziś kupisz bilety do teatru!.. albo — albo.

— Dziś idziemy na bal — rozkazywała mu.

Nie ośmielał się oponować..

Słuchał pokornie.

— To monarchja absolutna — myślał w duchu.

III.

Miodowe miesiące.

Ona dokazywała, warjowała, szalała... Gdyby mogła wywróciłaby świat...

— Dziś idziemy na fajf!.. — wydawała rozkaz.

On — już nabrał nieco odwagi — i ośmielał się oponować.

— Wszak dopiero wczoraj byliśmy....

Ona — zmarszczyła gniewnie brwi— i groźnie powtarzała:

— Dziś idziemy!... Rrrrozumiesz!...

To już była **monarchja konstytucyjna.**

IV.

Po pierwszym dziecku.

Ona wciąż się bawiła. Ale już bez niego. Otoczona była wielbicielami. Miała specjalnego adoratora do kina, do teatru, na bale, na spacery...

Z nim się spotykała trzy razy przy stole i w sypialni... czasami...

On się tym stanem rzeczy specjalnie nie przejmował...

Nie kochał jej więcej.... łączyło ich tylko dziecko... Zresztą, spostrzegł, że i poza nią istnieją na świecie piękne, bardzo piękne kobiety...

Słowem każde robiło, co chciało i jak chciało...

To była **republika...**

V.

Od pewnego czasu zaczął bywać w ich domu pewien elegancki młodzieniec.

Był jej gościem...

Stale jej wszędzie towarzyszył...

Raz profesor przyszedł wcześniej do domu i zastał w sypialni prócz roznegliżowanej żony — młodzieńca...

Chciał wyjąć rewolwer i zabić go...

Ale ona rozbroiła go jednym zdaniem:

— Nie jestem twoją własnością!...

Rrrozumiesz!...

Pojął

To była **komuna.**

VI.

Wyjechał na miesiąc. Miał jej dosyć. Myślał nawet o rozwodzie.

Czterotygodniowy pobyt w górach uspokoił jego nerwy. Gdy wrócił do domu, myślał na serjo o pogodzeniu się z nią.

Przekroczył próg swego mieszkania i stanął, jak wryty...

Przy stole siedziała w szlafroczku ona w otoczeniu czterech drabów w monoklach...

Wyszedł, trzaskając drzwiami...

To był **sowiet.**

VII.

Wkrótce wrócił.

Zmienił się niedopoznania..

Bił ją. Codziennie rano sprawiał jej lanie...

W niedzielę bił ją dwa razy: rano i wieczorem, żeby pamiętała, że jest święto...

To była **anarchja.**

W. LAK.

Rozwiały się piękne sny!..

Roboty kanalizacyjne zostaną dziś przerwane!

Historyczna uchwała komitetu budowy kanalizacji.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów które przez swój przebieg i charakter uchwał ma dla miasta znaczenie historyczne.

Na samym wstępie przed przystąpieniem do właściwych obrad wiceprez Wojewódzki złożył sprawozdanie z wyników podróży jego do Warszawy w sprawach kanalizacyjno - finansowych.

Jak się ze sprawozdania tego okazuje p. Wojewódzki interwenjował u ministra Grabskiego w sprawie zatwierdzenia uchwalonego przez radę miejską 100 proc. dodatku do podatku od nieruchomości, prolongaty spłat zaciągniętej od rządu pożyczki kanalizacyjnej oraz otrzymania nowych kredytów.

Min. Grabski po wysłuchaniu postulatów delegacji łódzkiej zatwierdził podatek i gwoli nieprzerywania robót kanalizacyjnych przyrzekł udzielenie dalszej pożyczki w wysokości 400 tysięcy zł.

Memorjał inż. Skrzywana.

Po sprawozdaniu wicepr. Wojewódzkiego przewodniczący zawiadomił zebranych, że

inż. Skrzywan złożył na jego ręce memorjał, w którym wyłuszcza swe poglądy na temat obecnego stanu robót kanalizacyjnych.

W memorjale tym inż. Skrzywan oskarża magistrat o lekceważenie robót kanalizacyjnych.

Z uchwalonych przez radę miejską 5 miljonów złotych, magistrat nie dał komitetowi ani grosza, a co więcej z pieniędzy otrzymanych od rządu wyłącznie na cele kanalizacji, „pożyczył" sobie znaczne sumy dla swych wydziałów.

W konkluzji inż. Skrzywan stawia trzy alternatywy:

1) „Prowadzić roboty w dalszym ciągu z nie mniejszą intensywnością, niż była osiągnięta we wrześniu, gdyż obecnie około 800 robotników już zostało zwolnionych. Ażeby roboty prowadzić nadal w ten właśnie sposób — potrzeba na to 1.200.000 zł.

2) Zlikwidować całkowicie roboty kanalizacyjne.

3) Prowadzić je częściowo. Potrzeba na to 1.072.000 zł.. Na pokrycie tej sumy jest zaledwie 400 tys. zł., które rząd obiecał dostarczyć. Resztę, t. j. 672.000 zł. należy wydostać do końca r. b."

Inż. Skrzywan zaznacza dalej, że spłacić należy dostawców zagranicznych i robotników, którym należy się już za dwa tygodnie.

Łatwiej rozpocząć — trudniej zlikwidować.

Memorjał ten wywarł na zebranych piorunujące wrażenie.

Teraz dopiero zrozumiano tragizm sytuacji, która jest bez wyjścia.

Z obliczeń wynika, że likwidacja robót kanalizacyjnych całkowicie pochłonie 400 tysięczną pożyczkę, którą p. Wojewódzki zdołał wyjednać ostatnio w min. skarbu.

Minister Grabski wobec tego stanu rzeczy powiedzieć może „veto!", gdyż pieniądze dawał na dalsze prowadzenie robót, a nie na likwidację.

Gdyby nawet p. Grabski pogodził się z tym stanem rzeczy, to pożyczka ta nie wystarczyłaby, gdyż długi, z chwilą przeprowadzenia likwidacji, wynosić będą 684 tys. złotych.

Pod wrażeniem tych cyfr głos zabrał p. Kernbaum, który w ostrych słowach dowodził, ŻE OBECNY ZARZĄD MIASTA NAJLEPIEJBY ZROBIŁ, GDYBY SIĘ PODAŁ DO DYMISJI.

Wicepr. Groszkowski odpierając zarzuty swego przedmówcy stwierdził, że bałagan obecny przypisać należy partyjnictwu, **które się w łonie magistratu łódzkiego zakorzeniło.**

Słowa te pochodzące z ust człowieka magistratu i przedstawiciela chadecji wywołały zrozumiałą sensację.

Prezydent Cynarski, ku **zdziwieniu wszystkich obecnych, również przyznał, że jest źle i że, magistrat winien „zasekwestrowane" 700 tys. zł. zwrócić niezwłocznie komitetowi budowy kanalizacji.**



Rysował Wacław Drozdowski.

P. Wojewódzki również był zgodny ze zdaniem swoich magistrackich kolegów i stwierdził że ZARZUCIĆ TRZEBA NIEREALNE POMYSŁY I MARZENIA, A OPEROWAĆ TEM, CO SIĘ MA.

R. Rapalski w dłuższem i rzeczowem przemówieniu analizując dotychczasowy przebieg robót kanalizacyjnych i polityką magistratu, żądał w formie bezwzględnej, by magistrat wyasygnował 5 miljonów złotych, które mocą uchwały rady miejskiej przewidziane są w budżecie na budowę kanalizacji.

Znamienna uchwała.

Z kolei po raz drugi zabiera głos inż. Skrzywan i stwierdza, że przysłuchując się dyskusji doszedł do przekonania, że sprawa kanalizacji jest przesądzona.

Są zamiary, brak jednak pieniędzy i mądrej gospodarki.

Inż. Skrzywan anuluje zatem alternatywy zawarte w swoim memorjale i skła da wniosek o przerwanie robót kanalizacyjnych.

WNIOSEK ZOSTAŁ UCHWALONY I ROBOTY PRZERWANE ZOSTANĄ Z DNIEM DZISIEJSZYM.

Jak się dowiadujemy powstała obecnie myśl zwrócenia się o pożyczkę do P. K. O.

Jako zastaw miasto oddałoby akcje kolej elektrycznej łódzkiej. Pomysł ten jest jednak tylko ostatnim zastrzykiem, który uratować ma konającą kanalizację.

Niech się panowie poznają: mój mąż, mój zięć, mój kochanek.

Pojedynek męża z kochankiem

sprowokowała pijana i nieprzytomna niewiasta.

Sąd skazał Lucjana Sobańskiego na 4 lata więzienia.

Było to pewnej kwietniowej niedzieli.

Małżonkowie Rutkowscy powracali ulicą Marysińską do domu, a humor ich wskazywał, że już porządnie ucieszyli się gorzałką.

Przed bramą domu nr. 2 Jan Rutkowski zauważył swego przyjaciela Lucjana Sobańskiego.

Spotkanie to wielce obydwóch ucieszyło; a żeby fakt ten uświetnić Rutkowski dał Sobańskiemu pieniądze, prosząc go by kupił wódkę i przyszedł do ich mieszkania, gdzie

można będzie dobrze się zabawić.

Małżonkowie poszli dalej, zaś przyjaciel udał się po wódkę.

Po pewnej chwili Rutkowscy spotkali niejakiego Celaryna, którego również zaprosili do siebie na ucztę.

W kilkanaście minut potem już całe towarzystwo siedziało przy obficie zastawionym stole, a

„kolejki" krążyły dokoła

— W wasze ręce, zięciu mój! — w to ku libacji odezwała się Rutkowska, wychylając kieliszek „siwuchy". Słowa te odnosiły się do Celaryna, którego Rutkowski upatrzył na męża dla swej córki.

Gdy małżonek usłyszał to, odezwał się do żony:

— Celaryn jest twoim zięciem, a Sobański kochankiem.

Pijana żona nie przeczyła i z przekorą rzekła:

— Masz rację„. Właśnie„. Niech się panowie poznają„. To jesta mój mąż, to zięć, a to mój kochanek...

Oświadczenie to oburzyło Rutkowskiego, który chwycił garnek i chciał rzucić nim w żonę. W obronie jednak tej ostatniej stanął Sobański.

Powstała awantura, a w rezultacie bójka, podczas której

Sobański powalił na ziemię Rutkowskiego.

Po pewnej chwili puścił go i wyszedł do sieni.

Rutkowski wyszedł za nim. Tu dopiero bójka rozgorzała na dobre. Poczęto sobie wzajemnie wymyślać, nie szczędząc przytem razów pięścią.

Po kilku minutach

w ręce Sobańskiego znalazł się nóż,

którym kilkakrotnie pchnął Rutkowskiego, który broczący krwią padł na ziemię.

Sprowadzono go do izby, gdzie po krótkim czasie

Rutkowski wskutek upływu krwi zmarł.

Lucjana Sobańskiego aresztowano i pod zarzutem morderstwa postawiono go przed sądem.

Sprawę tę w dniu wczorajszym rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asystencji sędziów Zienkiewicza i Sztalewa.

Świadkowie w swych zeznaniach potwierdzili okoliczności zabójstwa, przyczem św. Keller oświadczył, że **Rutkowski sam sprowokował Sobańskiego, mówiąc: „kłuj mnie dalej".**

Oskarżony przyznał się do winy, tłómacząc się, iż był pijany.

Po przewodzie sądowym zabrał głos prokurator kameralny p. Marceli Wilecki, który rozpoczął swe przemówienie, porównywując sprawę tę z nowelką Ewersa p. t. „Sos pomidorowy", bohaterzy której również zawzięcie walczyli ze sobą, nie zważając na ból i rany.

Sobański nienawidził Rutkowskiego za to, że kiedyś podczas bójki ten ostatni

ugryzł go w nos

Z tego właśnie względu Sobański stał się wzbudzić w Rutkowskim podejrzenie, że żona go zdradza.

Po przeprowadzonej szczegółowej analizie zeznań oskarżonego i świadków prokuartor dowodzi, że Sobański nie był tak pijany, by nie mógł odpowiadać za swoja czyny.

W dalszem swem przemówieniu dowodził winy oskarżonego i w konsekwencji żądał jaknajsurowszego wymiaru kary.

Po mowie obrońcy adw. Neumarka, sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok, skazujący 31 letniego Lucjana Sobańskiego na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw.

— gas —

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski występuje dziś z drugą po „Śnie nocy letniej" wielką premjerą sezonu: po raz pierwszy na scenie łódzkiej ukaże się w pełnym tekście poetyckim potężny poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Nieboska Komedja" w opracowaniu dokonanym dla Teatru Polskiego w Warszawie przez dr. Arnolda Szyffmana, w specjalnej oprawie dekoracyjnej wykonanej według projektów i po kierunkiem prof. Wincentego Drabika i z ilustracją muzyczną, skomponowaną ad hoc dla poematu przez Ludomira Różyckiego.

Początek punktualnie o godz. 8 min. 15. Ze względu na powagę i nastrój dzieła, publiczność premjerowa proszona jest o przybycie przed oznaczonym terminem, gdyż po podniesieniu kurtyny nikt na salę wpuszczony nie będzie. Pierwsza przerwa nastąpi dopiero po części pierwszej (Obrazie).

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę dnia 21-go b. m. o godz. 8.15 wiecz. ciekawa sztuka w 4-ch aktach Szutkiewicza „Kula u nogi", która zdobyła sobie ogólne uznanie i niewątpliwie odniesie zasłużone powodzenie. Reżyserował M. Bielecki. — Udział biorą panie: Bartoszewska, Brandtówna, Dunajewska, Maassówną, Szczepańska, Zielińska, Rostańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Moranowicz, Puchalski, Pilarski, Zawieyski i inni. Dekoracje art. mal. B. Witkowskiego.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 22-go b. m. po cenach do połowy zniżonych od 50 gr.—1.50 — po raz 3-ci — „Kula u nogi" M. Szutkiewicza. Kasa czynna codziennie od 12—3 i od 5—10 wiecz. w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18.

TRZECI KONCERT ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W niedzielę, dnia 25 października o godz. 3.15 popołudniu odbędzie się trzeci koncert orkiestry filharmonicznej, który poświęcony zostanie twórczości Ryszarda Wagnera. Jako solistka wystąpi znakomita primadonna opery warszawskiej p. Matylda Polińska-Lewicka i odśpiewa piękne pieśni Wagnera oraz arje operowe tegoż kompozytora. Orkiestrę poprowadzi Bronisław Szulc i wykonane zostaną arcydzieła Wagnera: Wstęp do op. „Parcival". Taniec z op. „Śpiewacy Norymberscy", Fantazja z op. „Lohengrin" Uwertura „Polonja". Marzenie. Cud Wielkopiątkowy. Uwertura do op. „Tannhäuser" i inne. Ceny miejsc są bardzo niskie, mianowicie od 1 zł. do 4 zł. i wobec tego koncert zostaje uprzystępniony dla najszerszych warstw społeczeństwa.

KONCERT ERIKI MORINI.

Na trzecim koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów", który odbędzie się we wtorek d. 27 b. m. w sali Filharmonji wystąpi genjalna wiolinistka Erika Morini. Już sama zapowiedź tego niezwykłego koncertu jest dostateczną rękojmią, że przeżywać będziemy znowu prawdziwą ucztę artystyczną. Erika Morini jest aż nadto dobrze znana naszej muzykalnej publiczności, aby się o niej rozpisywać. Słusznie twierdzi krytyka całego świata, że Erika Morini to istotnie wielką artystką z łaski Bożej, to jedna z najgenialniejszych wiolinistek współczesnych, której mistrzowska gra, pełna uduchowienia i słodyczy tonu, stoi na szczycie perfekcji i nie znajduje słów porównania. Nic więc dziwnego, że dyrekcje koncertowe walczą zawzięcie między sobą o pozyskanie tej niezwykłej artystki i ofiarują jej wprost bajońskie honorarja.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Najbliższy „Czwartek literacki" poświęcony będzie aktualnemu obecnie problemowi niekobiecości kobiety dzisiejszej. Znany komedjopisarz, autor „Dramatu Kaliny", „Balwierza zakochanego", „Poczekalni I klasy", Zygmunt Kawecki, w sposób mu właściwy, z subtelną ironją oświetli przemiany dzisiejszych form kobiecości. Odczyt tegoż pisarza, wygłoszony w przeszłym sezonie, cieszył się niezwykłem uznaniem publiczności. Niewątpliwie i obecna prelekcja p. Z. Kaweckiego wypełni po brzegi salę miejskiej galerji sztuki.

Posiadacze rocznych biletów korzystają z ulg na odczyt.

Niema rady, pensje trzeba wypłacać!

—:o:—

List lekarzy do zarządu kasy chorych.

Domagają się oni niezwłocznego wypłacenia zaległości.

Wobec tego, że lekarzy kasy chorych dotychczas nie otrzymali nlaeżnych im poborów, zwołane zostało specjalne posiedzenie zarządu związku lekarzy obwodu łódzkiego i po dyskusji postanowiono wystąpić na drogę sądową przeciwko zarządowi kasy chorych, o ile w najbliższych dniach należności nie będą uregulowane.

Równocześnie wysłano do zarządu kasy chorych w dniu wczorajszym pismo następującej treści:

„Mimo wyraźnego zobowiązania, lekarze kasy chorych m. Łodzi do tej pory nie otrzymali należności za pierwszą połowę m. września.

Podobne zaleganie w wypłatach, które obecnie przechodzi już w stan chroniczny, stawia ogół lekarzy, urzymujących się wyłącznie z pracy w tutejszej kasie chorych w sytuację bez wyjścia, uniemożliwiając im uregulowanie przyjętych na siebie terminowych zobowiązań pieniężnych, pozostawiając ich bez żadnych środków, zmuszając wielokrotnie do zaciągania pożyczek na lichwiarskich warunkach.

Podobna sytuacja, za którą odpowiedzialność w pierwszym rzędzie spada na kasę chorych, była już nieraz powodem bardzo niepożądanych dla instytucji odruchów ze strony lekarzy kasowych, którym zarząd związku, mając nadzieję że sprawa wypłat zostanie wreszcie przez zarząd kasy chorych uregulowana, dotychczas dość skutecznie sprzeciwstawiał się.

Obecnie jednak, nie mając żadnych moralnych i prawnych podstaw do dalszego tolerowania tak ciężkich dla ogółu lekarzy kasowych okoliczności, zarząd związku zmuszony jest po wielokrotniej bezowocnej interwencji wezwać zarząd kasy chorych do niezwłocznego uregulowania wszelkich zaległości i dalszego punktualnego wypłacania poborów.

Zaznaczamy, iż w razie dalszej zwłoki zmuszeni będziemy użyć jaknajenergiczniejszych środków, w celu skłonienia zarządu kasy chorych do respektowania obowiązującej umowy, co pociągnąć może za sobą bardzo niepożądane dla kasy chorych konsekwencje, za które odpowiedzialność całkowicie spadnie za zarząd tej instytucji. b

Z powodu śmierci

B. P.

BERTY WOLMAN

wyrażam spólnikowi i przyjacielowi memu p. Dawidowi Wolman głębokie współczucie

P. Margulies.

495

Czcigodnemu naszemu szefowi p. D. Wolmanowi z powodu śmierci Jego matki

B. P.

BERTY WOLMAN

składamy wyrazy szczerego współczucia

Personel i majstrowie firmy
P. Margulies i D. Wolman.

496

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY. DŁUGOSZOWSKIEGO I JANA HEMPA.

Staraniem stow. wolnomyślicieli polskich, koła w Łodzi, w piątek dnia 23 października r. b. o godz. 8 wiecz. w Sali Filharmonji wygłoszą odczyt Tadeusz Wieniawa — Długoszowski i Jan Hempel — członkowie zarządu głównego na temat „Myśl wolna zagranicą a u nas".

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w księgarni Straucha i w dniu odczytu od godz. 11 rano.

ODCZYT STANISTAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.

W niedzielę, dnia 25 października o g. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji odczyt znakomitego powieściopisarza i literata Stanisława Przybyszewskiego pod tytułem „Kobieta w mojej twórczości". Prelegent w odczycie swym poruszy następujące tematy: Kobieta w starożytności. Wyzwolenie kobiety. Jej stanowisko w średniowieczu. Kobieta mścicielka. Najwięksi wrogowie wyzwolenia kobiety. Moje stanowisko wobec kobiet.

Weksel

wystawiony per procura bez formalnego upoważnienia.

Ciekawą sprawę, przypominającą głośne procesy zachodniego Towarzystwa rozpatrywał w dn. wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego.

Firma Cassaletee et Co. w Aachen (Kratzen Fabrik) zaskarżyła Sukcesorów B. Rosenblata na sumę 1364 fr. szwajcarskich, z tytułu wystawionego w kwietniu 1923 r. przez tę ostatnią firmę weksla.

Weksel ten podpisany został przez Eljasza Rosenblata z upoważnienia B. Rosenblata.

Pełnomocnik strony pozwanej stwierdził, że firma „Sukcesorowie B. Rosenblat" z powodową stroną żadnych interesów ine prowadziła, zaś p. Eljasz R. wystawił weksel, nie mając ku temu odnośnej plenipotencji.

Dla stwierdzenia tej okoliczności przytoczył rzecznik powoda fakt, że p. B. Rosenblat umarł jeszcze w 1922 roku (weksel zaś wystawiony został w r. 1923).

Pełnomocnik niemieckiej firmy wywodził, że dla jego mocodawców jest sprawą obojętną, czy p. Eljasz miał prokurę do podpisywania weksli, faktem zaś jest, że weksel został przez pozwaną firmę wystawiony.

Sąd po naradzie postanowił zawezwać stronę pozwaną do złożenia rzeczowych dowodów, ze wystawca nie miał odpowiedniego upoważnienia. C.

ILUSTR. REPUBLIKA. Łódź 21 paźdz. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 21 paźdz. 1925

Czy istnieje program gospodarczy?

:o:

Kredyty, kontrola i redukcja budżetu

oto są trzy tezy istotnej sanacji.

Od czasu, kiedy cała prasa polska omawia konieczność ustąpienia p. Grabskiego ze stanowiska ministra skarbu, rozlegają się głosy pism, stojących blisko osoby p. premjera, iż w ten sposób kraj niczego nie osiągnie, gdyż nikt inny oprócz p. Grabskiego nie ma programu gospodarczego.

Wyzyskuje się znowu nieświadomość gospodarczą mas i przestrasza się ich pojęciem programu gospodarczego, jakgdyby, w jakimkolwiek z okresów swych rządów p. Grabski posiadał program.

Jeśli bowiem sięgniemy wstecz, to przekonamy się, iż wszelkie poczynania rządu były nieprzemyślane, nieskoordynowane i były wynikiem jedynie, czy te nastrojów, czy też pewnych chwilowych interesów.

Właściwie rzecz biorąc, to zarówno program gospodarczy, jak też i każdy inny polityczny czy też społeczny musi mieć zakreślone ostateczne cele. Taktyka zależna jest od konieczności i częstokroć musi być zmieniana. Nie znaczy to bynajmniej, by szczególnie w sprawach gospodarczych były dopuszczalne wprost zmiany pociągnięcia w sprawach zasadniczych. Tu dopuszczalne są jedynie odchylenia w szczegółach.

Właściwie nikt inny, jak p. Grabski doprowadził nas do obecnego stanu swoją taktyką, która roiła się od sprzeczności w sprawach zasadniczych. Omijał również troskliwie te wszystkie zagadnienia, które wymagały od niego męskiego zdeklarowania się i chwilowo były niepopularne.

Obecnie zbieramy plony tej taktyki oraz nieroztropności naszych ciał parlamentarnych, które nie zdobyły się na wysiłek usunięcia p. Grabskiego w chwili, gdy okazało się, iż niedorósł on do zadania.

Jeśli mamy dzisiaj mówić o programie następcy p. Grabskiego, czy też jego samego, o ile dzięki słabej woli sejmu, czy też innych czynników, jakiemi operuje wobec naszych ciał parlamentarnych, zdoła pozostać na stanowisku premjera, to można go ująć w kilka zasadniczych tez.

Zasadniczym warunkiem wyjścia z obecnej sytuacji są wydatne kredyty zagraniczne.

Dzisiaj już nie można się nawet łudzić, iż bez pomocy zzewnątrz damy sobie radę. Organizm gospodarczy został zupełnie wyczerpany z jednej strony przez nieumiejętnie stosowany nacisk podatkowy, z drugiej przez brak kredytu, który zmusił go do oparcia się na lichwiarzach.

W tych warunkach jedynie zagraniczny dopływ kredytu może stanowić podstawę do rozpoczęcia sanacji. Jasnem bowiem jest, iż, po doświadczeniach ostatnich lat i kilkakrotnie powtarzanych próbach, zagranica nie da wydatnych i tanich kredytów, nie gwarantując sobie wpływu na sposób ich użytkowania:

Krótko więc mówiąc, kontrola finansowa jest nie do uniknięcia.

Oczywiście możemy dalej się łudzić, iż jej się nie poddamy ale spowoduje to dalsze klęski, które pociągną za sobą konieczność jeszcze większych ofiar oraz jeszcze wyższych kredytów, a zatem i zwiększonego zakresu działań przyszłego kontrolera zagranicznego.

Pierwsza więc teza sanacyjna brzmieć musi: **kredyty zagraniczne i kontrola finansowa.**

Drugim warunkiem sanacji jest zmniejszenie budżetu. Przed kilku dniami przy omawianiu budżetu wojskowego poruszyliśmy całą jego nieracjonalność. Dużo pieniędzy wydaje się na utrzymanie liczebnie wysokiego stanu wojska, a stosunkowo niewiele na wyekwipowanie techniczne armji.

Stąd doszliśmy do wniosku, iż należy zmniejszyć stan liczebny armji i skrócić czas trwania służby wojskowej.

Te same poglądy wypowiada w krakowskiej „Nowej Reformie", już po napisaniu wyżej wspomnianego artykułu w „Il. Republice", znany ekonomista ba ron Bataglia.

Jeśli mówimy specjalnie o budżecie wojskowym, to dlatego, iż stanowi on w preliminarzu najważniejszą pozycję obok wydatków na oświatę.

Nie ulega wątpliwości, iż bez **obniżenia budżetu, przynajmniej o 40 proc. t. j. mniej więcej do wysokości miljarda stu miljonów, przeprowadzenie sanacji jest wykluczone.**

Jeśli bowiem zważymy, iż tegoroczny budżet, który faktycznie wynosi około miljarda dziewięciuset miljonów złotych mógł być dotychczas wykonany jedynie dzięki nadzwyczajnym wpływom w wysokości około 250 milj. złotych, na co złożyły się emisja bilonu, bezprocentowy kredyt w Banku polskim i emisja biletów skarbowych, a mimo tych dodatkowych 250 milj., czy nawet jak inni twierdzą 290 milj. doprowadzono organizm gospodarczy do ruiny, to **czy można na chwilę łudzić się, iż w roku przyszłym ze zrujnowanego społeczeństwa zdoła się wycisnąć 1.900.000.000 złotych?**

Muszą być więc poczynione bardzo wielkie oszczędności, a w pierwszym rzędzie ulec im musi budżet wojskowy, który stanowi zgórą jedną trzecią wydatków państwowych.

Drugą więc tezę sanacyjną musimy ująć w haśle: **redukcja budżetu, a zwłaszcza zmniejszenie wydatków na wojsko.**

O ileby wyżej wspomniane tezy zostały wprowadzone w życie, to wówczas można przystąpić do wydatnej reformy systemu podatkowego.

Musiałyby być obniżone fantastyczne stawki podatku obrotowego usunięte rozmaite niedorzeczności z ustaw, które naprz. zmuszają chłopa, by mieszkał w jednoizbowej chacie, gdyż inaczej musi płacić specjalny podatek i wreszcie zaniechanie pobierania rujnujących odsetków zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

Zaznaczyliśmy tu oczywiście najbardziej jaskrawe dolegliwości, panujące w naszym systemie podatkowym, lecz tych jest ogromna ilość, a są tem gorsze, iż stwarzają one dla zbrodniczych elementów, znajdujących się, niestety, między sferami urzędników skarbowych, możliwości zohydzenia państwa w oczach oby wateli i czynienia nadużyć.

Skoro uzyska się kredyty zagraniczne, a kontroler finansowy patrzeć będzie na palce, gdy zmniejszymy budżet, to już tem samem podłożymy fundament pod wielki program gospodarczy.

W ramach jego wówczas z łatwością znajdzie się cała polityka handlowa z celną, taryfową, polityka przemysłowa, finansowa, kredytowa i rolna.

Bez kredytów zagranicznych i redukcji budżetu nie można myśleć o sanacji.

Zgóry już mówimy, iż o ile w obecnym okresie minister skarbu nie oprze się na tych dwuch zasadach, to nie tylko nie może być mowy o poprawie sytuacji, ale musimy się z tem liczyć, iż nowe klęski nawiedzą nas w większym, aniżeli dotychczas rozmiarze.

Dr. Leszek Kirkien.

Niech zainteresowani sprawdzą!

:o:

2 zł. i 80 gr. pobiera poczta za inkaso weksla.

Opłata za weksel protestowany ma wynosić 4 i pół złotego?

W celu poinformowania się, jak przedstawia się obecnie sprawa inkasa weksli przez pocztę, oraz w jakim stopniu napływają protesty zwróciliśmy się do dyrektora poczty łódzkiej p. Płóciennika, który udzielił nam następujących wyjaśnień.

Z początku kupcy łódzcy dość sceptycznie odnosili się do tych nowych funkcji poczty, to też dziennie oddawano na poczcie łódzkiej około 1000 weksli dla inkasa.

Jednak od sierpnia liczba ta wzrosła do 2-ch tysięcy, przyczem zaledwie 4 do 6 proc. weksli nie było zapłaconych.

Z chwilą jednak, gdy zmniejszyło się zaufanie do banków, t. j. od dnia 1-go września liczba oddawanych na poczcie do inkasa wzrosła do 4 tysięcy dziennie.

Jeśli w pierwszych 2-ch kwartałach ilość niezapłaconych weksli dochodziła do 10 proc., to obecnie wynosi ona 30 proc. i **dziennie wraca niezpłaconych weksli 1000 do 1200 sztuk.**

Niezapłacone weskle poczta wysyła bezpośrednio do rejenta w Łodzi, lecz zdarza się, że ustawowy termin upływa i rejent weksli do protestu już nie przyjmuje.

Sprawą tą zainteresowały się władze nadzorcze i **istnieje projekt ministerstwa sprawiedliwości, aby w miejscowościach, gdzie niema rejentów, weksle protestowane były przez urząd pocztowy** i dzięki temu kupcy nie tracili by często dość znacznych sum.

W związku ze zwiększeniem się ruchu wekslowego wzrosła również ilość listów poleconych, a mianowicie do 8 tys. dziennie, w tem 4 tys. listów poleconych zleceniowych - wekslowych.

Za inkaso weksli **poczta pobiera za polecenie 45 gr., a jako manipulacyjne koszty 35 gr.,** O ile weksel został zapłacony w terminie, poczta pobiera **2 zł., czyli że za inkaso weksla pobiera się 2,80 zł.**

O ile weksel idzie do protestu, to koszta wynoszą przeszło 4 i pół złotego razem z kosztami rejentalnymi.

GIEŁDY.

CZEKI.

Holandja 241.16.
Londyn 29.05.
N. Jork 5.98.
Paryż 26.65.
Praga 17.81.
Włochy 24.
Sztokholm 160.65.
Szwajcarja 115.60.
Wiedeń 84.60.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50.
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70.
Pożyczka dolarowa 64.75, w złotych 387.205.
Ostrowieckie 4.60, 4.30.
Pożyczka kolejowa 85, 80. 85.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.65, 16.25, 16.40.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe: 25.85, 26.50, 26.25.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 15 90, 15,75, złotowe 24.50
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 13.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.
Bank Zachodni 1.25.
Bank Handlowy 3. 3.10.
Bank Zarobkowy 4.
Spiess 2. 2.05.
Chodorów 4.
Cukier 1.75.
Węgiel 1.40, 1.33, 1.35.
Lilpop 0.53.
Norblin 2.75.
Pocisk 1.20.
Starachowice 1.13, 1.12
Elektr. Dąbrow. 0.55.
Rudzki 0.83.
Żyrardów 6.20, 6. 6.10.
Gosławice 1.40.
Firley 0.23, 0.24.
Nobel 1.20.
Modrzejów 2.50, 2.30, 2.35.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 20 października
Polska Agencja Telegraficzna
Nowy York 4,84 1/8 — 4,83 5/16
Francja 109,30
Belgja 106,20
Włochy 121.12
Niemcy 20,33
Szwajcarja 25,20
Wiedeń 34,37
Warszawa 29,00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 października
Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn 109,45
Nowy York 22,61
Belgja 105,05
Szwajcarja 435

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 marek Rzeszy 124,035 — 124,345, 100 złotych 86,89 — 87.11, 100 dolarów amerykańskich 520,85 — 522,15, czek na Londyn 25.25, telegraficzna wypłata na Berlin 123.925 — 124,235, Warszawa 86,02 — 86,23

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 20 października
Za 100 złotych:
Londyn 29,00
Zurych 85,00
Berlin 69,45 — 70,15
Wypłaty na Warszawę 69,27 — 69,63
Na Katowice 69,27 — 69,63
Na Poznań 69,32 — 69,68
Gdańsk 86,89 — 87,11
Telegraficzna na Warszawę 86,02 — 86,23
Wiedeń czeki 117,15 — 117,65
Banknoty 116,80 — 117,80

Cło

na mąkę, ryż i herbatę

zostało podniesione.

W wyniku prac komitetu celnego przy ministerstwie przemysłu i handlu została już ostatecznie zredagowana i przesłana do wydrukowania w Dzienniku Ustaw nowa taryfa celna.

Między innymi pozycjami zostało podniesione o 50 proc. cło na mąkę żytnią, o 100 proc. na pszenną, o 50 proc. na ryż, o 25 proc na herbatę. od 25—150 proc na obuwie.

Przymusowe licytacje.

M gistrat m. Łodzi -- Wydział Podatkowy -- podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 22 października 1925 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki.

1. Adamek E., Wólczańska 77, biurko, szafa, leżanka, lustro.
2. Bsand B. Narutowicza 56, szafa.
3. Bajla G., Piotrkowska 85, kredens, otomana
4. Adler O., Konstantynowska 3, pianino.
5. Brenner M. i Lipiński, Wólczańska 112, szafa, 2 szafy, 2 stoły, 6 krzeseł.
6. Brauner M., Wólczańska 112, tremo.
7. Bek Fr. i K., Słowiańska 15, 2 szafy, komoda, otomana, biurko, zegar.
8. Brzezińska N., Przędzalniana 13, utensylja w sklepie.
9. Bornsztajn S., Traugutta 9, kredens, pomocnik, fortepian, lustro, szafa.
10. Blustein J., Narutowicza 3, pianino, kredens, pomocnik, zegar, toaleta.
11. Brzeziński Z., Nawrot 42, kanapa.
12. Bukowski E., Milsza 59, maszyna do szycia
13. „Colpet", Nawrot 34, oliwa do smarowania.
14. Dawidowicz P., Nowo-Zarzewska 7, kredens, pomocnik, lustro, 2 szafy, biurko, kredens.
15. Dymant M., Pańska 67, otomana, szafa, stół, 4 krzesła, 2 szafy, kredens, lustro.
16. Ekert N., Nawrot 44, lustro.
17. Ertel A., Nawrot 38, 2 szt. towaru.
18. Englard Sz., Piotrkowska 60, 2 szafy, lustro
19. Fajngold Ch., Radwańska 17, tremo, szafa, kredens, otomana.
20. Frenkel H., Nawrot 93, kredens.
21. Fotygo E., Nawrot 5, biurko.
22. Fuks E., Nawrot 4, otomana, szafka, stolik.
23. Frydman S., Kilińskego 96, worek mąki, pół worka cukru, 5 kl. mydła.
24. Guter I. M., Nowomiejska 19. 100 butelek wódki.
25. Grzeczak A., Rokicińska 127, szafa, komoda
26. Muster B., Rzgowska 15, worek orzechów, urządzenie sklepowe.
26. Gruber J., Kopernika 32, szafa, kredens, urządzenie sklepowe.
27. Grodzicka S., Zielona 38, pianino, kredens.
28. Gontasz J., Nawrot 93, kanapa.
29. Ganc M., Nawrot 34, kredens.
30. Goldberg J., Nawrot 23, zegar.
31. W. Gerbich, Przejazd 3, 2 szafy, toaleta, kredens, otomana.
32. Ginsberg M., Targowa 31, szafa, kredens, szafa, jesionka męska.
33. Goldamer O., Kilińskiego 74-76, kasa ogniotrwała, urządzenie i meble biurowe.
34. Groswird A., Wólczańska 63, tremo, zegar, maszyna do szycia, biurko.
40. Hentschel E., Wólczańska 19, kredens, stół, 6 krzeseł, zegar.
35. Hochman P., Nowo-Zarzewska 20, kredens, bieliźniarka, otomana.
36. Henechowicz I., Nawrot 14, biurko, zegar.
37. Hedeles D., Kilińskiego 34, pianino, kredens otomana, garderoba, zegar.
38. Joffe S., Piotrkowska 101, 5 szt. towaru białego.
39. Jędrzejewska J., Nawrot 25, bufet.
40. Jabłoński F., Nawrot 2, szafka, stolik, 2 krzesła, szafka.
41. Joskowicz Ch., Narutowicza 56, zegar.
42. Józefowicz K., Sienkiewicza 32, 2 szafy, bieliźniarka, maszyna do szycia, lustro.
43. Józelewski J., Piotrkowska 109, garderoba, pianino, 2 otomany, stolik, 6 krzeseł, 2 fotele, tremo, kredens, toaleta.
44. Kaliski M., Senatorska 25, kredens, szafa, biurko, stół, kozetka, szafa, toaleta.
45. Kielan Wł., Rokicińska 104, wóz.
46. Kielan J., Rokicińska 104, szafka, lustro.
47. Kempiński I., Radwańska 44, tremo, kredens, otomana, stół, 6 krzeseł.
48. Klinksporn K., Nawrot 92, biurko, maszyna do szycia, 2 szafy, kozetka, bieniźniarka
49. SS-wie H. Kadlera, Anny 14, pianino, dywan, zegar.
50. Klingsporn K., Nawrot 92, pianino.
51. Klajstein, Nawrot 11, 24 koszul zefirowych.
52. Kahn L., Nawrot 7, fortepian.
53. Kon M., Nawrot 7, kredens, otomana, szafa, lustro
54. Kronenberg Z., Kopernika 10, kredens, tremo, biurko, garderoba, toaleta, fortepian.
Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, kredens, tremo, biurko, garderoba, toaleta, fortepian.
55. Kotlarek P., Źródlana 9, urządzenie kuchni urządzenie sklepowe, waga.
56. Kumpiński F., Kilińskiego 104, urządzenie sklepowe.
57. Kurasiński St., Napiórkowskiego 7, maszyna do szycia, kredens, stół, 4 krzesła, szafa, zegar, 2 stoliki.
58. Kon Wł., Sienkiewicza 29, kasa.
59. Kronzilber S., Nawrot 8, szafa, leżanka, biurko.
60. Lichtensztajn E., Wólczańska 52, szafa, kredens.
61. Lewandowski A., Pograniczna 11 zegar szafa.
62. Lahmert O., 6-go Sierpnia 22, 50 swetrów.
63. Lotenberg Ch., Nawrot 1, pianino.
64. Miler G., Pańska 111, maszyna do szycia, otomana.
65. Makowski J. Nawrot 99, zegar.
66. Myśliborski J., Piotrkowska 120, palto, tużurek nowy, tużurek stary, szafa, stół, 2 kapy, 6 krzeseł, 2 pary firanek, 2 szafy, biurko.
67. Nowakowski W., Nawrot 74, kanapa.
68. Nitecki A., Andrzeja 28, pianino, zegar.
69. Niczke A., Tramwajowa 18, szafa, lustro.
70. Nowak B., Rokicińska 22, kredens, waga.
71. Ofman H., Al. Kościuszki 27, szafa, kredens kozetka, zegar.
72. Paszczyński B., Pańska 68, pianino.
73. Pladek B., Napiórkowskiego 86, 20 szt. towaru, 2 szafy, zegar.
74. Pomianowski St., Nawrot 63, urządzenie sklepowe.
75. Pohl A., Nawrot 36, biurko.
76. Pietruszka Z., Nawrot 50, tremo, szafa, zegar, stół, 6 krzeseł, 3 kapy.
77. Patron E., Narutowicza 21, 15 szt. towaru, kasa ogniotrwała, urządzenie kokoju, 2 szafy, leżanka, 2 pary firanek.
78. Rote Z., Narutowicza 18, 10 szt. towaru.
78. Rozenberg B., Nawrot 34, szafa.
79. Rydel H., Nawrot 8, biurko, waga, biurko.
79. Ritter B., Nawrot 8, sweter.
80. Rozenberg B., Narutowicza 56, kredens.
81. Rapaport Ch., Zielony Rynek 6, kredens, szafa, lustro.
82. Rozen I., Gdańska 64, szafa.
83. Richter A., Piotrkowska 79, 72 mtr. pasa.
84. Spodenkiewicz A., Piotrkowska 150, 100 sztuk swetrów.
85. Schenborn M., Nawrot 23, półka oszklona.
86. Szwarc A., Wólczańska 61, szafa, lustro,
87. Seczupak Sz., 6-go Sierpnia 30, zegar, 2 kołdry, komoda, kredens, 2 lichtarze.
88. Szuldberg A., Al. Kościuszki 39, kredens, kanapa.
89. Świętarski M., Wólczańska 41, toaleta.
90. Szpigiel J., Kilińskiego 81, 2 szafy, lustro, otomana, stół.
91. Szwankowski F., Nawrot 82, kredens, pomocnik, zegar, toaleta, szafa, 3 fotele, 10 krzeseł, dywan, stół.
92. Śpiewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do szycia, 4 biurka.
93. Szajbe M., Gdańska 67, szafa, kredens, pomocnik, szafka, zegar, stolik, 5 krzeseł, toaleta.
94. Tenenbeum J., Al. Kościuszki 29, kredens, otomana, dywan, pianino, biurko, 2 fotele.
95. Tietzen A., Łąkowa 1, maszyna do pisania, szafa, 2 biurka, 2 fotele.
96. Wilczyk, G., Senatorska 28, 3 szarpacze
97. Wagner Z., Rokicińska 53, pianino.
98. Wihan O., Radwańska 54, kredens, maszyna do szycia.
99. Wolski J., Nawrot 38, szafa.
100. Winer M., Narutowicza 56, kredens.
101. Wiślicki A., Narutowicza 56, kredens.
102. Wojdysławski F., Narutowicza 56, tremo.
103. Zommer A., Gdańska 124, samochód.
104. Zalewski B., Sosnowa 8, tremo, szafa, otomana, gramofon.
105. Zamysłowski F., Nawrot 87, szafa.
106. Zając M., Nawrot 35, toaleta.
107. Zobel J., Nawrot 7, toaleta.
108. Zinke B., Przejazd 16, otomana, kredens zegar.

W dniu 23 październ:ka między godz. 9-tą rano, a 4-tą po poł.

1. Aizen E., Północna 8, zegar.
2. Berger N., Pomorska 25, kredens.
3. Cukierman Z., Pomorska 25, zegar, 2 kapy.
4. Dobrzyński R., Piotrkowska 10, otomana, szafa.
5. Dębowski A., Al. I Maja 60, szafa, 2 kapy.
6. Doktorczyk I., Wolborska 11, kanapa.
7. Epsztejn L., Piotrkowska 8, 40 mtr. weluru.
8. Edelman S., Piotrkowska 22, szafa.
9. Frenkel S., Pomorska 25, tremo.
10. Frenkel S. Narutowicza 56, szafa.
11. Fryc L., Pańska 27, kredens.
12. Fiszer G., Napiórkowskiego 10, 2 biurka, 3 krzesła.
13. Frankowski W., Al. I Mapa 60, szafa, obrus.
14. Gasman E., Pomorska 17, biurko. dens.
15. Glanc, Piotrkowska 7, szafa.
16. Gordon D., Piotrkowska 8, szafa, 2 biurka, kredens.
17. Gelbard N., Piotrkowska 8, 7 palt welurow.
18. Godes R., Gdańska 37, biurko, pomocnik, szafa, 8 krzeseł.
19. Dyszkind S., Piotrkowska 8, maszyna do szycia.
20. Goldberg I., Nowocegielniana 24, szafa.
21. Gros L., Piotrkowska 33, 2 stoliki, 6 taboret.
22. Goldberg M., B. Joselewicza 19, szafa.
23. Gir O., Żelazna 9, lustro.
24. Gelibter M., Konstantynowska 32, garderoba, tremo, leżanka, zegar.
25. Horoń E., Pomorska 17, tremo.
26. Hirsz M., Pomorska 12, otomana.
27. Hermalin H., Piotrkowska 11, kasa.
28. Herman S., Pomorska 20, kredens, pomocnik
29. Chmielewski E., Konstantynowska 30, maszyna do szycia.
30. Karsch T., Zgierska 104, kredens, otomana, pomocnik.
31. Kwiatkowski I., Zawadzka 12, maszyna do szycia.
32. Lipman K., Południowa 80, 8 tuz. pończoch.
33. Kron L., Południowa 58, szafa.
34. Krysiak A., Emilji Plater 7, zegar.
35. Lewy Sz., Zawadzka 20, kredens, stół, 4 krzesła, 2 fotele, zegar, szafa, pianino, biurko.
36. Lewenson Sz., Pomorska 20, kredens.
37. Lenga D., Piotrkowska 6, różny towar w sklepie.
38. Lewkowicz S., Wesoła 4, 2 szafy.
39. Lichtenfeld Z., Piotrkowska 182, maszyna do pisania.
40. Laufert W., Górna 13, szafa.
41. Lajzerowicz Ch., Wschodnia 21, lustro, 2 kapy.
42. Landau H., Wolborska 1, maszyna do szycia
43. Moszkowicz M., Główna 60, kanapa, szafa.
44. Mospinek H., Niska 8, szafa.
45. Michrowski M., Kilińskiego 113, szafa, pianino.
46. Goldring M. H., Cegielniana 41, szafa.
47. Majerjold T., Wólczańska 255, szafa.
48. Rubin Majlech, Wschodnia 45, zegar.
49. Noart Fr., Gęsia 15, komoda.
50. Niewiadomska M., Napiórkowskiego 18, garnitur.
51. Nowacki A., Szopena 4, spodnie, marynarka.
52. Nasielski J., Zgierska 13, szafa.
53. Opoczyński A., Piotrkowska 10, maszyna do szycia.
54. Ojzerowicz J., Lutomierska 3, garderoba.
55. Pietrzyński J., Wawelska 3, kredens.
56. Janowski J., Zgierska 85, komoda.
57. Orensztajn Ch., Nowaka 18, tremo.
58. Prawda Sz., Konstantynowska 77, szafa.
59. Putka F., Srebrzyńska 20, maszyna do misa, stół.
60. Pindek H., Pomorska 8, palta, garnitur
61. Rudzicki F., Sporna 33, zegar.
62. Rajewski St., Aleksandrowska 48, garnitur
63. Rubinsztajn S., Wólczańska 144, maszyna do szycia.
64. Radomski M, Aleksandryjska 6, szafa.
65. Rozdział L., Goplańska 11, szafa.
66. Rozental B., Wschodnia 45, zegar
67. Reder Sz., Pomorska 3, kredens.
68. Rotholc R., Pomorska 3, kredens
69. Rozenbaum M., Piotrkowska 10, urządzenie w kantorze.
70. Rozenblum J., Kielma 7, szafa.
71. Rozenberg M., Południowa 16, stół.
72. Stamirowski F., Senatorska 12, kredens.
73. Szpiro L., Zawadzka 6, szt. weluru.
74. Szwarcowski W., Narutowicza 36, szafa
75. Stolarczyk L., Pańska 37, lustro.
76. Szymkiewicz B., Podrzeczna 11, szafa.
77. Szwarc A., Piotrkowska 9, szafa.
78. Szulczewski Z., Orla 7, lustro.
79. Szpigiel, Zawadzka 16, waga.
80. Szajnfeld L., Zawadzka 23, pomocnik.
81. Sztarkman S., Północna 12, zegar.
82. Szykier A., Sienkiewicza 52, zegar.
83. Tenenbaum D., Pomorska 11, zegar, kredens
84. Topial H., Pomorska 26, szafa.
85. Topial A., Wschodnia 2, szafa, maszyna do szycia.
86. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 20, kredens, zegar.
87. Urbajtel I., Brzezińska 35, kredens, szafa.
88. Winer M., Pomorska 20, otomana.
89. Wajnberg L., Pomorska 13, zegar.
90. Winter A., Przejazd 6, szafa.
91. Wajnbaum J., Pomorska 22, szafa, zegar
92. Wolman A., Pomorska 22, lustro-tremo.
93. Wachowski St., Srebrzyńska 9, garnitur
94. Werdygier L., Podrzeczna 3, szafa.
95. Walkiewicz Wł., Trelenberga 8, warsztat stolarski, szafa.
96. Wolkowicz Sz., Goplańska 19, szafa, kredens.
97. Woliński A., Gdańska 118, zegar, kredens
98. Wolińska R., Lipowa 56, szafa.
99. Warszawski I., Zgierska 76, szafa.
100. Zalcberg E., Cegielniana 50, zegar
101. Zalcman B., Piotrkowska 10.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że imienne listy płatników **podatku majątkowego** od dnia 20-go b. m. w myśl art. 44 ustawy z dnia 11 8 1925 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 743) — wyłożone będą na przeciąg 4 tygodni w biurze Wydziału Podatkowego, Pl. Wolności Nr. 2, pokój Nr. 5. 483

Osoby interesowane mogą przejrzeć powyższe listy w wymienionym powyżej lokalu w godzinach od 10 do 12 i pół codziennie.

Łódź, dnia 15 października 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) KULAMOWICZ.

Magistrat m. Łodzi Prezydent: (—) W. GROSZKOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że imienne listy płatników **podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r** wyłożone będą **od dnia 20 b. m.** w myśl art 8 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 24. V. 1925 roku (Dz. U. R. P Nr 41) na przeciąg 4 tygodni w biurze Wydziału Podatkowego, Pl Wolności 2, pokój Nr 5. 482

Osoby interesowane mogą przejrzeć powyższe listy w powyżej wymienionym lokalu w godzinach od 10 do 12 i pół codziennie.

Łódź, dnia 15 października 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) KULAMOWICZ.

Magistrat m. Łodzi Prezydent: (—) W GROSZKOWSKI.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu tegoż Magistratu w dniu 16 października r. b. uchwalono — na wniosek wydziału podatkowego — przedłużyć do dnia 1 listopada r. b termin płatności IV raty komunalnego podatku od lokali za rok 1925 bez zaliczenia odsetek za zwłokę.

Łódź, dn. 17 października 1925 r.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent
(—) M. Cynarski.

Przewod. wydz. podatkowego
(—) Kulmowicz.

Meble

poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

M. FLAKOWICZ 291

Piotrkowska Nr. 145, (w podwórzu)

Na raty! **Za gotówkę.**

Ogłoszenie Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS.

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI M. FARBERA

Piotrkowska 27, I-sze p., pop. oficyna

przyjmuje wszelkie **roboty kuśnierskie** oraz **reperacje po cenach konkurencyjnych.** 502-4

OPONY

do autobusów nadeszły **„ELIBOR"**

Sp. Akc. Handl.-Przem.

Ł. J. BORKOWSKI

sklep, ul. PIOTRKOWSKA 48, telef. 84.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism po cenach zniżonych

PROŚBY i REKURSY do wszystkich władz

TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kępińskiego

PIERWSZE W POLSCE BIURO INFORMACJI PRASOWYCH

Cegielniana № 40 **„BIP"** TEL. 20-62. (o godzinach biurowych 2-62 i 37-84.



Fabryka lamp M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp elektr, i gazowych po cenach niskich.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim **Dzielna № 9.** Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—7 Tel № 28-98.

H. SROTE

dyplomowany nauczyciel tańca

udziela **prywatnie** lekcji tańca według najnowszych metod paryskich i berlińskich.

Gdańska 17, 1 piętro front. — — — codziennie od 11-1 i 4-7.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Do wynajęcia we Lwowie

w całości lub w części

Obszerny (ponad 400 m²) **frontowy lokal** w centrum miasta obejmujący suteryny, ubikację parterową wraz I i II piętro, nadający się przedewszystkiem na większe przedsięciorstwo handlowo-przemysłowe.

Bliższa wiadomość u adw. D-ra SCHLEIFERA we LWOWIE, RYNEK 27.

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety

Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej

Ważne dla Lekarzy i lecznic.

Nadeszły lampy soluksowe

(Salux-Lampen) oryginalnej marki Hanau

Skład przyborów dentystycznych

Ch. Ogolnik

Piotrkowska 23.

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe **Kilińskiego 143** przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz. panie 3—4

Gabinet dentystyczny i Laboratorjum szt. zebów

R. Glik-Liberman

Piotrkowska 120 I p. front

Dawniej Główna 5. — Telefon 39-17

Ceny pg. taksy lecznic.

Dr. med. Łaunowski

Gdańska 42.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 i 5—8

Zaginął piesek

Japończyk wabi się Hiro oddać za wynagrodzeniem **Piotrkowska 151.** 434—2

Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

6-go Sierpnia 1.

Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

Limuzina

Chevrolet

pięcioosobowa

mało używana z wewnętrznem luksusowem urządzeniem i wszelkiemi dodatkami okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska 48, lewa oficyna, 1 sze piętro.

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerja chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolizą Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej. Niezamożnym ustępstwa.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. Opatowski** Nowomiejska 27

Warunki dogodne!

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w. 11155

Dr. med. Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc

Pomorska 10. (Średnia)

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Wzywam p. Lewinzona

Piotrkowska 33, do Sądu Polubownego w dniu 21 październik 1925 r., który się mieści przy ul. Piotrkowskiej 10, Związek Kupców.

J. Rozen, Pabianice.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 29 październ. 1925 r., od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Wschodniej pod № 55, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: rozmaitych mebli należących do Benjamina Wiązowskiego i oszacowanych na 3.220 zł. p.

Łódź, d. 20 październ 1925 r.

KOMORNIK **K. Suzin.**

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM psa-szpica czystej rasy. Wiadomość: Nawrot 32, m 19 435—2

MIÓD podolski czysto pszczelny pod gwarancją wprost od pasieczników w blaszankach 5 kg. 15.50 zł. 10 kg. 28.50 zł, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem wysyła za zaliczką „Pasieka" Rupczyńce, p. Denysów, wojew. Tarnopol. 436—2

SKLEP sprzedam zaraz kolonjalny 2 wystawowe okna 2 pokoje i kuchnia w centrum miasta. Wiadomość: Piotrkowska 50, front Szymański. 490

SZOPA w śródmieściu poszukiwana Oferty sub. „Szopa" do admin. 479

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39. 10579—8

ANGIELSKIEGO francuskiego, niemieckiego grupami i oddzielnie udziela ostatnią metodą Verita 6-go Sierpnia 3, III fr. na rewo, przyjmuje od 2—5 po poł. 439

NIEMKA (nauczycielka) udziela lekcji niemieckiego w zakresie 8 klas lub szuka zajęcia do dzieci na kilka godzin dziennie. Łask. oferty składać do redakcji pod „A. G.". 372—3

NIEMKA (nauczycielka) udziela lekcji niemieckiego lub szuka zajęcia do dzieci na kilka godzin dziennie. Łask. oferty pod „E. K." składać do redakcji. 373—3

NAUCZAM batiku na drzewie i na materiale. Przyjmuję również zamówienia. Ceny b. przystępne. Gdańska № 117, I p., w ogródku. 486

STUDENT przyjmuje lekcje w zakresie 8-miu klas Specjalność: matematyka, polski. Józefowicz, Konstantynowska 22. 469

Lokale

POKOJ z całodziennem utrzymaniem wszelkiemi wygodami, pościelą i telefonem od zaraz do wynajęcia. Bardyni, Zielona 6 I p. front. 450—2

POSZUKUJĘ pokoju z meblami—bez mebli z prawem korzystania z kuchni Oferty do „Il Republiki" dla „W. W 80". 451-2

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, Narutowicza 47 m, 33. 497

DUŻY frontowy pokój od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 35 mieszk. 2 489—2

ŁADNY frontowy pokój do wynajęcia dla 1—2 osób Nawrot 8, m. 3 80

POKÓJ dla inteligentnego pana do wynajęcia od 12-ej Narutowicza 40, m. 19. 499

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panów. Sienkiewicza 29, prawa ofic. 1-e wejście 3 piętro. 498

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie oddam. Wiadomość Gdańska 67, m. 10. 493—3

2 POKOJE z kuchnią lub tyleż przy inteligentnej rodzinie z używalnością wygód bez odstępnego poszukuje wdowa z córką. Komorne—za rok zgóry. Oferty sub. „2 osoby" do admin. „Il. Republiki". 38-3

POSZUKUJE się lokalu na godziny popołudniowe ewentualnie wieczorowe dla tworzącego się związku akademików. Oferty sub. „Academicus" w admin. „Il. Republiki". 494

Posady

MŁODA inteligentna panna poszukuje zajęcia w Łodzi u mężczyzny w charakterze sekretarki, korektorki, może udzielać języka polskiego. Oferty sub. „Tuberoza" do „Il. Rep." 500

MŁODY inteligentny mężczyzna z wyższem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za najniższem wynagrodzeniem. Posiada znajomość buchalterji i korespondencji polskiej, włada językami polskim, rosyjskim, niemieckim i włoskim. Oferty do admin. „Włoski" 475

OSOBA młoda z lepszej sfery poszukuje posady nauczycielki lub wychowawczyni w eleganckim domu. Łaskawe oferty sub „Pierwszorzędne referencje" do admin. „Il. Republiki". 476

Zagubione dokumenty

ZOSTAŁA zgubiona torebka, dn. 7 X kwit pralni warszawskiej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Lichluszka Łódź, Główna 50 505—1

AMELJA Szymińska zgubiła nadkartę wyd. w fabryce I. K. Poznańskiego. 484—1

ZAGINĘŁA koncesja na prowadzenie sklepu masarskiego wydana przez Komisarjat Rządu na imię Leopolda Dikowa zam. Ogrodowa 25. 477

Okazyjnie do sprzedania obrazy

starych mistrzów Teniersa, Schwimta i Oberhausera.

Obejrzeć można codziennie 4—7.

Piotrkowska 71

III-cie piętro mieszkania 6.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty Zaręczynowe i ślubne po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

GWÓŹDŹ SEZONU!!!

GŁOŚNE ARCYDZIEŁO SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ!

KOBIETA O NIECZYSTEM SUMIENIU

Wielki dramat erotyczny w 10-iu aktach podług najnowszej powieści

FELIKSA HOLAENDRA

„POKORNY i SPIEWACZKA“.

W rolach głównych: · **W rolach głównych:**

Lil Dagover i H. Mierendorf.

Reżyserja: E. A. Dupont. Orkiestra pod dyr. S. Bajgelmana.